Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 113 (6597) WARSZAWA PIĄTEK 3 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
Ą czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka H. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dzień wczorajszy

Pełnego obrazu tego, jaki był przebieg MANIFESTACJI SOLIDARNOŚCI CAŁEGO ŚWIATA PRACY POLSKI, manifestacji, wyznaczonej na wczoraj od godz. 11 rano do godz. 12 w południe zgodną decyzją Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, Unji pracowników umysłowych, Centralnego Wydziału Z. Z. Z. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, — dać w tej chwili jeszcze nie możemy. Odkładamy też do numerów najbliższych ocenę samego faktu. Zamieszczamy poniżej tylko PIERWSZE ZESTAWIENIE wiadomości, które do nas nadeszły do chwili zamknięcia numeru. Wszystkich informacyj, depesz, telefonów i t. d. podać nie jesteśmy w stanie poprostu ze względów technicznych. Wybieramy więc niektóre.

W Warszawie

Według otrzymanych przez nas dotychczas zestawień, wstrzymały wczoraj pracę m. in. fabryki i zakłady następujące w stolicy:

Lilpop.
Skoda.
Drucianka.
Paschalski.
Parowóz.
Norblin (odbyła się masówka w jadalni).
Handtke.
Rosenfeld.
Warsztaty wagonów sypialnych P. P. E.
Serkowski.
Ursus (skierniewicka).
Kijewski i Scholze.
Huta Klimczaka.
Franaszek.
Twarowski.
Syrena-Rekord (na miejscu zebrano 74 zł. 60 gr. na rodziny poległych).
Fabryka Guzików Arendarz (300 ludzi).
Plutos.
Rygawar (800 ludzi).

PRACOWNICY UMYSŁOWI.

Przerwa pracy objęła banki prywatne, Towarzystwa ubezpieczeniowe, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Ubezpieczalnie Społeczne.

Przerwa pracy objęła — między innymi — obok banków prywatnych oraz ZUS — następujące towarzystwa ubezpieczeniowe: Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Vita", Krakowskie, „Przyszłość", „Orzeł", „Przezorność", „Vesta", „Europa", „Port" i in.)

Z większych instytucyj prywatnych — „Standard Nobel", „Wasilewski, Bronikowski i Grodzki" i inne. Strajkowali pracownicy w szeregu sklepów kolonjalnych, m. in. u braci Pakulskich.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA.

W Zakładzie Oczyszczania Miasta przerwano pracę na pełną godzinę. Protest objął wszystkich niemal pracowników.

SZPITALE.

Pracownicy szpitalni, z wyjątkiem zatrudnionych w paru mniejszych, stanęli do akcji protestacyjnej, z zachowaniem niezbędnej obsługi chorych.

„AGRIL".

Strajk objął wszystkich pracowników umysłowych, oraz część fizycznych „Agrilu" (reszta spowodu specjalnego rozkładu zajęć nie mogła wziąć udziału w akcji odbyła masówkę).

GAZOWNIA.

Na terenie **Gazowni miejskiej** spowodu wyłamania się miejscowego oddziału Z. Z. Z., akcja się nie udała. Należy jeszcze podkreślić, że rolę łamistrajkowską spełniały też związki: „Frakcji" i Ch. D.

⁂

Oddział VIII Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użyteczności Publicznej — pracowników personelu nadzorczego tramwajów i autobusów miejskich zebrał na pomoc rodzinom ofiar krakowskich zł. 75 gr. 10.

RZEŹNIA MIEJSKA.

Rzeźnia miejska przerwała również pracę.

ROZNOSICIELE GAZET

Roznosiciele gazet rano demonstrowali, a na masówce przyjęli odpowiednią rezolucję.

⁂

Prawnicy firmy „Lardelli" (Al. Jerozolimskie i Polna), po wysłuchaniu referatu delegatów, uczcili pamięć poległych przez 1 minutę ciszy. Następnie odbył się strajk jednogodzinny. Wybrano komitet niesienia pomocy rodzinom ofiar zajść.

⁂

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Czerniakowskiej porzucili swe zajęcia ściśle na godz.

...Już nie wstrzymacie życia fal, świat pójdzie nową drogą...

Pokwitowania

Dla rodzin robotników poległych w Krakowie.

L. W. zł. 5.
Pocztowiec zł. 1.
Na zebraniu TUR w Wieluniu złożono zł. 3.50.
Od pracowników Banku „Społem" zł. 17.50.
Zebrane na Zjeździe Delegatów Zw. Zaw. Rob. Cukrowni w Polsce zł. 36.20.
Władysław Ferens zł. 5.

Dla rodziny Franciszka Barbocha, zmarłego w Częstochowie

L. W. zł. 2.

Ostrzeżenie

Zjawiła się w Warszawie jakaś nowa „agencja" rzekomo dziennikarska pod firmą: „Codzienna Informacja Prasowa". Podpisuje ją p. Br. Tkaczyk w charakterze redaktora odpowiedzialnego.

Stwierdziliśmy parokrotnie, że „agencja" ta podaje „informacje" albo zgoła wyssane z palca, albo wskazujące, że jej „redaktorzy" nie orjentują się ani trochę w stosunkach, o których uważają za wskazane pisać. Ostrzegamy więc POWAŻNE pisma przed korzystaniem z tego „źródła" wiadomości, bardzo niepewnego.

Pierwsze wrażenie

Po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej w Austrji

Osobno podaliśmy wiadomość o wprowadzeniu w Austrji „powszechnej służby publicznej", t. zn. — innemi słowy — *powszechnej służby wojskowej*. Wrażenie Jugosławji, zainteresowanej bezpośrednio, znajduje swój wyraz w treści depeszy ATE.

Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Austrji wywołało niezwykle silne wrażenie w jugosłowiańskich kołach politycznych. Prasa wskazuje na znaczenie tego aktu, który stanowi jaskrawe naruszenie traktatu pokojowego, zawartego w St. Germain. Dziennik „Politik" zaznacza w art. wstępnym, że odpowiedzialność za ten brzemienny w skutki krok spada na obecnych kierowników Rządu austrjackiego, oraz na te czynniki zagraniczne, które popierają obecny gabinet wiedeński. Państwa „Małej Ententy" nie mogą przejść do porządku dziennego nad jaskrawem naruszeniem traktatu w St. Germain. „Mała Ententa" zajmie niewątpliwie energiczną postawę. Półurzędowe „Vreme" stwierdza, że Jugosławja podejmie w odpowiedzi na krok Austrji akcję w ścisłem porozumieniu ze swoimi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami. (PAT.).

PIERWSZY POBÓR.

Półoficjalna „Reichspost" donosi, że pierwszy pobór na podstawie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych odbędzie się w październiku. (PAT.).

Propozycje Hitlera

Podaliśmy wczoraj w skrócie propozycje Hitlera, będące odpowiedzią na uchwały londyńskie państw lokarneńskich, a właściwie trzech tylko państw, Anglji, Francji i Belgji, Włochy bowiem nie przyłączyły się do tych uchwał.

Hitler *odrzuca warunki londyńskie,* co było wiadomo przed nadejściem oficjalnej odpowiedzi i propozycyj hitlerowskich. Hitler nie godzi się ani na obsadzenie strefy 20-kilometrowej przez wojska angielsko-włoskie, ani na oddanie sprawy układu francusko-sowieckiego Trybunałowi Haskiemu. Co do żądania londyńskiego, by Niemcy nie fortyfikowały Nadrenji w toku nowych rokowań, niewiadomo dokładnie, czy Niemcy godzą się na to, czy też nie. Jeden z punktów propozycyj hitlerowskich powiada bowiem, że Rząd niemiecki „jest gotów zgodzić się na wszelkie ograniczenia pod względem wojskowym na niemieckiej zachodniej granicy na podstawie całkowitej wzajemności ze strony obu zachodnich sąsiadów". Czy pod „wszelkiemi ograniczeniami" rozumiane są tu także fortyfikacje, niewiadomo.

Oprócz negatywnej części, odpowiedź Hitlera zawiera szereg propozycyj konkretnych w liczbie 19, a nie 17, jak podaliśmy wczoraj. Niektóre z tych propozycyj są znane z mowy Hitlera z 7-go marca. Inne są nowe. Zamiast warunków londyńskich, dotyczących strefy nadreńskiej, Hitler wysuwa własne propozycje, jak niepowiększanie załogi wojskowej w czasie rokowań, nieprzesunięcie wojsk bliżej granic, powołanie komisji mieszanej, którąby pilnowała przestrzegania tych warunków; wszystko to na podstawie wzajemności ze strony Francji i Belgji.

Nową jest propozycja ,by pierwszy okres rokowań, któreby doprowadziły do zawarcia układów nieagresji, trwał cztery miesiące, oraz propozycja powołania międzynarodowego trybunału rozjemczego, któryby czuwał nad utrzymaniem nowego systemu układów.

Najważniejsze jest pytanie, jak wyobraża sobie Hitler swój system pokoju. Otóż pod tym względem nowe propozycje nie wybiegają poza te, które Hitler „ofiarował" 7-go marca.

Hitler godzi się na nowe Locarno zachodnie, nawet ewentualnie z udziałem Holandji, w środkowej zaś Europie i na Wschodzie wyraża tylko „gotowość nawiązania kontaktu z państwami" jak Austrja, Czechosłowacja, Litwa. O Rosji propozycje Hitlera nic nie mówią, ani o Polsce, co do której Hitler widocznie jest zdania, że ma wszystko czego jej potrzeba i że jej bezpieczeństwo u boku „Trzeciej" Rzeszy jest całkiem zapewnione.

To jest centralny punkt propozycyj Hitlera i zarazem najsłabszy. Takie dwustronne pakty nieagresji, na wzór polsko-niemieckiego, nie dają oczywiście gwarancji bezpieczeństwa i o „europejskim systemie bezpieczeństwa", jak wyrażają się propozycje, nie może tu być mowy.

Niewiadomo, czy propozycje Hitlera mają być podstawą do rokowań, czy też ostatecznym programem Hitlera.

Krótkie komentarze nasze wychodzą z założenia, że propozycje są szczere i że Hitler zamierza dochować swych przyszłych zobowiązań. Mało jednak znajdzie się takich państw i Rządów, które w to uwierzą. Wie o tem sam Hitler i dlatego przemawia może po raz pierwszy językiem polityka, starając się wzbudzić zaufanie do swych propozycyj. Nie dość na tem: nazywa on przyszłe ewentualne, podpisane przez siebie traktaty, *świętemi.* Ale ten patos tylko szkodzi propozycjom i wzmacnia wątpliwości co do ich szczerości. Jeśli o nas chodzi, to oczywiście zgóry stwierdzamy, że nie mamy i nie będziemy mieli zaufania do słów i zobowiązań faszyzmu i hitleryzmu.

Propozycje Hitlera mają jasny cel. Chodzi mu z jednej strony o podjęcie rokowań z innemi państwami, zwłaszcza z Anglją i Francją i o powrót do Ligi Narodów, by w ten sposób przerwać odosobnienie Niemiec w Europie i wyjść z ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdują się teraz Niemcy. A gdy to się uda, to Hitler wygra na czasie, dokończy montaż aparatu państwowego w myśl swych planów i systematyczne będzie wcielał w życie swój zaborczy program nacjonalistyczny. Propozycje Hitlera wyraźnie wskazują na dalsze etapy polityki, jak odzyskanie kolonij i oddzielenia paktu Ligi Narodów od „podstawy" wersalskiej, czyli przekreślenia granic państwowych, ustanowionych przez Traktat Wersalski. Jeżeli to się nie uda na drodze pokojowej, hitleryzm oczywiście nie zawaha się w chwili odpowiedniej przed rozpętaniem wojny.

Poczekajmy na dalszy bieg wydarzeń. Jeżeli dojdzie do rokowań z Hitlerem, to fakt ten sam przez się wywoła pewne odprężenie w atmosferze europejskiej, o które Hitlerowi obecnie bardzo chodzi i na co sam kładzie nacisk w swych propozycjach.

Niema wszakże mowy, by nawet najpomyślniejszy przebieg rokowań doprowadził do uspokojenia Europy, nie mówiąc już o utrwaleniu pokoju. Europa nadal będzie się zbroiła w szalonem, obłędnem tempie. I trwać to będzie dopóty, póki nie zostanie obalony faszyzm i póki klasy pracujące na gruzach faszyzmu i kapitalizmu nie ujmą w swe ręce steru rządów.

B.

Pierwsze odgłosy we Francji

Rząd francuski nie zajął dotychczas oficjalnego stanowiska wobec przedstawionych przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie propozycyj niemieckich. Zostanie ono ustalone dopiero po dokładnem rozważeniu treści odpowiedzi niemieckiej na posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się prawdopodobnie dziś lub jutro.

W posiedzeniu tem mają wziąć udział ambasadorowie Francji w Londynie, Berlinie i Rzymie.

O ile koła oficjalne nie wypowiedziały się dotychczas nawet w formie inspirowanego komunikatu, o tyle prasa komentuje obszernie treść odpowiedzi niemieckiej. Dzienniki podkreślają, że nota niemiecka nie zawiera żadnych istotnych ustępstw ani nawet symbolicznego gestu w strefie zdemilitaryzowanej i dlatego jest równoznaczna z odrzuceniem wszystkich postanowień państw lokarneńskich.

Naogół można stwierdzić, że cała prasa paryska, zarówno wielkie dzienniki informacyjne, zbliżone do Rządu, jak i socjalistyczny „Populaire", radykalny „Oeuvre", a nawet opozycyjna prasa prawicowa, jest jednolita w ocenie memorandum niemieckiego, które uważa za odrzucenie propozycji londyńskiej.

Główną troską całej prasy paryskiej jest w dalszym ciągu kwestja, jak się będzie rozwijała reakcja opinji angielskiej na notę niemiecką. Pierwsze głosy angielskie dopatrują się w memorandum hitlerowskiem poważnych elementów konstruktywnych, co w Paryżu wywołuje bardzo przykre wrażenie. Drugim przedmiotem niepokoju jest rozwój wydarzeń w Europie środkowo - wschodniej. Wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Austrji i oczekiwanie na krok Węgier w tej samej sprawie, wywołuje niepokój tem większy, że akcja tą uważana jest za wstęp do wzburzenia w tej części Europy. Memorandum stawia Niemcy obecnie na czele rewizjonizmu i może zgrupować koło niego i pchnąć do polityki faktów dokonanych nietylko Austrję, ale i Węgry. (PAT).

W Londynie

„Times" pod tytułem „Niemiecki plan pokoju" omawia szczegółowo propozycje niemieckie. Dziennik zaznacza, że odpowiedź Niemiec nie zamyka drogi do dalszych rokowań, przeciwnie, stanowi wyraźne w tym kierunku zaproszenie.

„Morning Post" podkreśla raczej propagandowy charakter odpowiedzi niemieckiej, którą uważa za niewystarczającą.

Większość dzienników, jako jedyny pozytywny moment odpowiedzi niemieckiej, podkreśla ten, że „zostawia ona drzwi otwarte do dalszych rokowań" (ATE).

Sytuacja na froncie

Zwycięstwo włoskie na Północy

Kwestjonowane jest przez źródła abisyńskie

Jak już podaliśmy, w rejonie jeziora Asziangi, w kierunku na Quoram, doszło do wielkiej bitwy, zakończonej— według źródeł włoskich — zdecydowanem zwycięstwem wojsk faszystowskich.

Jak komunikuje marsz. Badoglio, armja Negusa z gwardją cesarską, wyposażoną w wszelkiego rodzaju broń nowoczesną, zaatakowała pozycje włoskie na południe od Mai-Ceu. Akcja abisyńska trwała od godz. 6-ej rano do 18-ej, złożyła się na nią serja ataków frontowych i oskrzydlających, które odparto. Po południu wojska, złożone z oddziałów włoskich i tubylców erytrejskich, kontratakowały, rozbijając przeciwnika, który cofnął się w nieładzie do doliny Mekan, bombardowany z samolotów i dział. Straty wojsk negusa bardzo ciężkie: liczbę poległych oceniają na 7000 ludzi, w tem wielu pomocników dowództwa. Wzięto wielu jeńców i znaczne ilości broni. Straty włoskie ogółem wynoszą: oficerów zabitych 12, ranionych 44, żołnierzy włoskich zabitych 51, ranionych 152, tubylców około 800 zabitych i ranionych. Według zeznań jeńców, wojska, które brały udział w bitwie, liczyły 20.000 ludzi, a Negus osobiście kierował bitwą na lewem skrzydle.

***

„Lavoro Fascista" w korespondencji włoskiej kwatery głównej podaje następujące szczegóły bitwy w pobliżu jeziora Asziangi:

W środę o świcie Abisyńczycy rozpoczęli gwałtowny atak frontowy, skierowany na pozycje włoskie, znajdujące się po obu stronach drogi, wiodącej przez górskie przejścia Ezla ku jezioru Asziangа. Równocześnie gwardja cesarska, wsparta silnym ogniem artylerji lekkiej i karabinów maszynowych, przypuściła atak na oba skrzydła włoskie. Ataki te były szczególnie gwałtowne na włoskiem lewem skrzydle. Na te pozycje Abisyńczycy nacierali bez przerwy z kierunku Degan. Jednak włoska artylerja i karabiny maszynowe oraz moździerze dziesiątkowały atakujących Abisyńczyków, prowadzonych przez oficerów z dobytemi szablami. Około godz. 11-ej nieprzyjaciel, poniósłszy olbrzymie straty, począł okazywać znużenie, ale wkrótce już około godz. 12-ej w południe ze zdwojoną gwałtownością przypuścił ponowne natarcie na całym froncie. Jednakowoż opór włoski nie osłabł, a dowództwo przygotowywało nowe oddziały rezerwowe, które miały przejść wkrótce do decydującego kontrataku. Natarcie abisyńskie trwało aż do godz. 14-ej, poczem artylerja włoska otworzyła ogień zaporowy i Włosi ruszyli na całym froncie do kontrataku.

Niebawem zajęto wzgórza, otaczające dolinę Mecon, i z nowych pozycyj poczęto razić nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych.

Jedna trzecia wojsk Negusa legła na polu walki, w której brały udział samoloty włoskie, kosząc ogniem karabinów maszynowych szeregi Abisyńczyków. Jedynie dzięki zapadającej nocy udało się części wojsk Negusa wycofać się na południe.

***

Specjalny korespondent Havasa donosi z głównej kwatery włoskiej: Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie konsekwencje pociągnie za sobą ostatnie zwycięstwo włoskie. Jednak można przypuszczać, iż będą one poważne, albowiem Negus dążył osobiście do rozgrywki. Negus znajdował się w pobliżu bitwy i cały czas obserwował jej przebieg. Bitwa ta pod względem gwałtowności i zaciekłości przeszła wszystkie dotychczasowe bitwy w obecnej kampanji. Szczególnie krwawe i zaciekłe walki toczyły się na lewem skrzydle włoskiem. Abisyńczycy atakowali niezwykle gwałtownie Askarysów, którzy obeszli prawe skrzydło abisyńskie i złamali atak nieprzyjaciela atakiem na bagnety. Strzelcy alpejscy walczyli również na białą broń, ścigając nieprzyjaciela aż do Saafti w pobliżu rzeczki Mecan. W czasie walki samoloty włoskie zrzuciły 13 ton materjałów wybuchowych. Według zeznań jeńców, dowódca gwardji carskiej został ciężko ranny. Wielu dowódców abisyńskich poległo. U boku Negusa znajdowali się Rasowie Kassa i Sejum.

***

Specjalny korespondent Havasa donosi, że kolumna zmotoryzowana pod dowództwem Starace, która weszła do Gondaru, wyszła z Asmary i przebyła w ciągu 12 dni 800 klm. Ostatnie 30 klm. żołnierze przebyli pieszo w ciągu jednego dnia. Pod Gondarem kolumna zmotoryzowana spotkała się z inną kolumną włoską, zdążającą z Debarek. Negus spodziewa się, że rozbitki armji Rasa Imru zdołają zatrzymać marsz Włochów na Gondar, lecz wycofali się oni w głąb rejonu w okolice jeziora Tsana.

Włosi znajdują się obecnie w odległości kilkunastu kilometrów od jeziora Tsana.

***

Pisma egipskie donoszą, że według opowiadań uciekinierów z północnych części Abisynji, zajętych przez wojska włoskie, ludność tubylcza zaczyna odczuwać głód. O ile początkowo, do czasu zajęcia Makalle, wymiana towarów i dostawy żywnościowe odbywały się regularnie, o tyle teraz, z wydłużeniem linij komunikacyjnych armji, wszystkie środki lokomocji zmobilizowano na potrzeby wojenne. Większa część zarekwirowanych zwierząt pociągowych została skierowana do Erytrei. Ludność okupowanych terenów pozostawiona jest własnemu losowi.

***

Główna kwatera wojsk abisyńskich ogłasza komunikat o wielkiem zwycięstwie nad Włochami. Według tego komunikatu, wojska abisyńskie zajęły poczwórną linję fortyfikacyj włoskich. Na placu boju legło jakoby 36-ciu oficerów i 700 żołnierzy włoskich oraz 2000 tubylców, walczących po stronie włoskiej. Miejsca, w którem toczyła się bitwa, komunikat nie podaje.

Grzechot karabinów na Dalekim Wschodzie

Odparty atak na granicy Mongolji

Agencja Tass podaje, uzupełniając wczorajsze wiadomości z Ułan-Bator, że w rejonie między posterunkami granicznemi Adyk-Dolon i Tamsyk-Bułak doszło do walki między wojskami japońsko-mandżurskiemi a mongolskiemi. Walka trwała cały dzień 31 ub. m., część nocy i zakończyła się nad ranem 1 kwietnia. Wojska mongolskie, odparłszy próby zajęcia przez Japończyków i Madżurów Tamsyk-Bułak, zdołały odrzucić oddziały nieprzyjacielskie ku granicy i wypędzić je poza terytorjum mongolskie, zadając im przytem ciężkie straty. Posterunek Adyk-Dolon na terytorjum mongolskiem, zajęty został spowrotem przez wojska mongolskie. (PAT).

***

Według doniesień z Moskwy trwająca do późnej nocy bitwa oddziałów japońsko - mandżurskich z mongolskimi w okolicy posterunku granicznego Adyk-Dolon oraz w pobliżu Tamsyk Bułak, zakończyła się według doniesień sowieckich wyparciem wojsk japońsko-mandżurskich z terytorjum Mongolji Zewnętrznej. Silny oddział mongolski ponownie zajął posterunek graniczny Adyk-Dolon. Przebieg walk był bardzo krwawy. Z obu stron brały udział w walkach samoloty i czołgi. Bitwa trwała przez cały dzień do północy. Źródło sowieckie nie podaje jednakże liczby zabitych i rannych. (ATE).

***

Według wiadomości sztabu armji kwantuńskiej, oddział japońsko - mandżurski na granicy mongolskiej został zaatakowany przez 12 samolotów mongolskich. Aparaty po 40-minutowej walce powróciły do swej bazy. Oddział ten został następnie zaatakowany przez silną grupę mongolską, która rozporządzała czołgami i chemicznemi środkami walki. Straty po obu stronach są znaczne. Rząd mandżurski wystosował ostry protest do Rządu mongolskiego.

***

Premjer Hirota miał zażądać od gen. Uedy, przedstawiciela Japonji w Hsin-Kingu, złożenia mu jaknajspieszniej sprawozdania z przebiegu zajść na granicy mongolsko - mandżurskiej w dniu 31 marca. Według dziennika „Dzi-Dzi", japońskie ministerjum spr. zagr. otrzymało informacje o zajściach ze źródeł sowieckich i dlatego niema możności zaprzeczyć wiadomości o wkroczeniu oddziału japońskiego na terytorjum Mongolji Zewnętrznej. Dziennik podkreśla, że zbytnia dyskrecja wojskowych władz japońskich dezorjentuje dyplomację japońską i stwarza w świecie wrażenie, iż Japonja jest napastnikiem. (PAT).

Mussolini stosuje szantaż polityczny

Korespondent „Daily Herald" donosi, że ambasador francuski w Rzymie, de Chambrun, odjechał do Paryża, wioząc następujące warunki Mussoliniego, jako ekwiwalent współdziałania Włoch w akcji mocarstw zachodnich: 1) natychmiastowe uchylenie sankcyj, 2) wycofanie uchwały Ligi Narodów, potępiającej napaść Włoch, 3) pozostawienie rokowań pokojowych obu stronom walczącym — Włochom i Abisynji przy konsultatywnym udziale W. Brytanji i Francji, ale bez interwencji Ligi i bez nalegania na zasady paktu Ligi.

Korespondent dodaje, że ambasador brytyjski sir Erick Drummond miał odbyć dłuższą rozmowę z Mussolinim. (PAT.).

Tragiczny los Hauptmanna

Nowy termin egzekucji

Naczelnik więzienia Kimberling wyznaczył tymczasowo nowy termin egzekucji Hauptmanna na sobotę na godz. 1-szą. Trybunał łaski ma jednak prawo odroczyć termin egzekucji do czasu ukończenia sprawy Wendela. Jeżeli Wendel zostanie postawiony w stan oskarżenia, to wówczas Kimberling zażąda odroczenia egzekucji poza datę wyznaczoną. Jak słychać, odciski palców Wendela nie odpowiadają odciskom, wykrytym podczas śledztwa, jak również charakter pisma Wendela nie odpowiada charakterowi pisma listów, wysyłanych w sprawie okupu.

(PAT.).

W Rumunji

Wyrok

W Kiszyniowie zapadł wyrok w sensacyjnym procesie członków organizacji antyfaszystowskiej. Sprawa toczyła się przed sądem wojennym przeszło 3 tygodnie.

Główni oskarżeni: prof. wydziału teologicznego (!) w Kiszyniowie Constantinescu-Iasi, okręgowy inspektor weterynaryjny w Besarabji dr. Brasoveanu, adwokatka Diner i nauczycielka Rabinowicz zostali skazani na 2½ lat więzienia, grzywnę pieniężną oraz pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat. Nauczycielka Fajersztajn na 2 lata więzienia, inżynier Zoltur na 3 miesiące więzienia, zaś adwokatkę Rozenberg i dr. Derewicza uniewinniono.

Proces ten wywołał wielkie poruszenie wśród działaczy antyfaszystowskich nietylko w Rumunji, ale i w innych krajach, zwłaszcza we Francji, skąd nadesłano do sądu szereg protestów, jak również depesz z wyrazami sympatji dla oskarżonych.

Sąd przesłuchał około 250 świadków spośród 700 wezwanych. (PAT).

Proces Grzeszolskiego

Mowy prokuratora i obrony

W 15-ym dniu procesu przeciwko Grzeszolskiemu, głos zabrał, jak podawaliśmy, prok. Suski. Prokurator po dłuższem przemówieniu, żądał dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary. Po nim przemawiał skolei prokurator Wiewióra. Następnie powód cywilny adw. Pawełek, a po nim obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski, który w długiem przemówieniu starał się dowieść, iż Grzeszolski nie mógł być winny śmierci dzieci. Po replice prokuratorów i obrony, przewodniczący udzielił Grzeszolskiemu ostatniego słowa.

„Nie jestem winny śmierci dzieci, nie jestem winien choroby Cabajówny" — oświadcza Grzeszolski.

Po ostatniem słowie przewodniczący ogłosił, że wyrok będzie ogłoszony w sobotę o 3-ej po południu.

Z Międzynarodowego Biura Pracy

W Genewie zebrał się komitet ekspertów Międzynarodowego Biura Pracy dla zbadania sprawozdań, przedstawionych przez wszystkie rządy o wykonaniu międzynarodowych umów w sprawie warunków i czasu pracy.

Polskę reprezentuje w komitecie ekspertów p. Juljan Makowski. Obradom komitetu, które potrwają cały tydzień, przewodniczy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, Buttler. (PRESS).

Anglja, Polska i bezpieczeństwo

Przemówienie p. Edena w Izbie Gmin nie wniosło nic nowego do stanowiska, zajętego i sformułowanego przez Rząd angielski w „Białej Księdze". Angielski minister spraw zagranicznych uzasadnił i sprecyzował tylko główne wytyczne polityki angielskiej, a te wyjaśnienia poparł i uzupełnił imieniem Rządu kanclerz skarbu Neville Chamberlain, uważany za przyszłego następcę premjera Baldwina.

Dwa są główne cele polityki angielskiej: bezpieczeństwo własne i bezpieczeństwo zbiorowe. Bezpieczeństwa własnego broni Anglja nad Renem. Do tego służy Locarno zachodnie. Dlatego Anglja była i chce pozostać **gwarantką paktu zachodniego** i poszła — po zerwaniu Locarna przez Niemcy — na koncepcję paktu wzajemnej pomocy, mającego **objąć pięć mocarstw** t. j. Anglję, Francję, Belgję, Włochy i Niemcy. Dlatego **zgodziła się** — aż do ukończenia pertraktacyj — na **porozumienie sztabów generalnych**, angielskiego, francuskiego, belgijskiego (i włoskiego). Ma ono być włączone do przyszłego paktu wzajemnej pomocy. Przyczem nie jest jasne, czy w przyszłym pakcie wzajemnej pomocy będzie możliwy współudział niemieckiego sztabu generalnego.

Powstały jednak w opinji angielskiej obawy, że porozumienie sztabów, angielskiego i francuskiego, mogłoby wplątać Anglję w konflikt zbrojny, nie objęty gwarancją angielską i w którym Anglja nie jest bezpośrednio zainteresowana. To znaczy, że poprzez sztab francuski Anglja mogłaby być wciągnięta w ewentualny konflikt zbrojny Francji z tytułu jej zobowiązań sojuszniczych. „Rząd jest tego zdania — oświadczył p. Eden — że to nie powinno nastąpić. Trwamy przy **naszych zobowiązaniach**, wynikających z **paktu Ligi Narodów**, ale z wyjątkiem zobowiązań, dotyczących terytorjum objętego paktem reńskim, **nie dodamy do nich ani joty**".

Jest to najwyraźniejsze **potwierdzenie podziału Europy na część zachodnią**, która pozostaje nadal objęta przez gwarancję **angielską**, i na **resztę Europy**, **wobec** której Anglja uznaje **tylko** takie **obowiązki**, jakie spadają na każdego **członka Ligi Narodów.** Z tego drugiego tytułu dąży polityka angielska — jak zapewnił p. Eden — do bezpieczeństwa zbiorowego i do stałej pacyfikacji Europy.

Ze strony opozycyjnej, a zwłaszcza z ław partji robotniczej, wytknięto Rządowi, że nie dość wyraźnie występuje w obronie bezpieczeństwa zbiorowego. W. Brytanja — oświadczył p. **Dalton, b. wiceminister** spraw zagranicznych w Rządzie labourzystów — powinna jasno dać do zrozumienia, **iż nigdy Niemcom nie pozwoli zaatakować Polski, Czechosłowacji, Austrji lub Rosji. Gdyby W. Brytanja otwarcie mówiła** w Europie, to **europejskie wojny byłyby wykluczone.**

W odpowiedzi na zarzuty mówców opozycyjnych zabrał głos kanclerz skarbu, Neville Chamberlain, oświadczając imieniem Rządu, że zasada bezpieczeństwa zbiorowego jest zawsze podstawą polityki angielskiej. Celem ochrony życiowych interesów angielskich — podkreślił kanclerz skarbu — podpisaliśmy (zachodni) pakt lokarneński i **nie jesteśmy obecnie skłonni** wziąć udziału w żadnym pakcie tego samego rodzaju, któryby **na nas nakładał podobne zobowiązania we wschodniej Europie.** „Jeżeli nie jesteśmy skłonni przystąpić do paktu wschodnio - europejskiego, to wcale nie oznacza, iż nie pragniemy, **by były podpisane układy tego rodzaju między krajami, zainteresowanemi w utrzymaniu granic we wschodniej Europie".**

Pokój europejski jest niepodzielny — wywodził p. Neville Chamberlain. Celem polityki angielskiej jest bezpieczeństwo zbiorowe. Ale nie jest ono jeszcze osiągnięte. W międzyczasie — aż będzie ono osiągnięte — trzeba wzmacniać Ligę Narodów przez pakty regjonalne. „Musimy przyznać, że Liga Narodów musi mieć o wiele wyraźniejsze postanowienia, jeżeli chce być strażniczką pokoju na świecie. Umowy między poszczególnymi członkami muszą być wyraźniej sformułowane. Liga Narodów musi wyraźnie określić swe zadania w godzeniu konfliktów i w utrzymaniu porządku".

Co wynika z miarodajnych oświadczeń angielskich, złożonych w Izbie Gmin i przyjętych z uznaniem do wiadomości przez ogromną konserwatywną większość parlamentarną?

Popierwsze: Rząd angielski **gwarantuje** stan terytorjalny tylko nad Renem. Podrugie: **dąży do pokoju** niepodzielnego w całej Europie, ale **stanu terytorjalnego poza Renem** w innych częściach Europy **nie gwarantuje.** Potrzecie: wychodząc z założenia, że **bezpieczeństwo zbiorowe,** oparte na Lidze Narodów, **powinno dopiero być stworzone (czyli, że jest muzyką przyszłości)**, radzi, żeby **do tego czasu państwa zainteresowane w utrzymaniu granic na wschodzie, zawarły między sobą odpowiedni regjonalny układ** gwarancyjny, oczywiscie w ramach Ligi Narodów.

Tymczasem analiza stosunku polskiej polityki do angielskiej, którą spotykamy w półurzędowych organach polskich, jest wręcz odmienną. „Należy zauważyć — czytamy w londyńskiej korespondencji półoficjalnej „Gazety Polskiej" z dn. 31 marca — że opinja angielska uświadamia sobie **całą błędność** doktryny „ograniczonych interesów pokoju" i **specjalnego bezpieczeństwa na zachodzie w odróżnieniu od wschodu Europy".** Urzędowa zaś Polska Agencja Telegraficzna, donosząc dn. 28 marca o dłuższej rozmowie min. Becka z min. Edenem, **tyle tylko podała** do wiadomości publicznej co do stanowiska, zajętego przez min. Neville Chamberlaina imieniem Rządu: „p. Eden potwierdził w toku dłuższej rozmowy z min. Beckiem, oświadczenie kanclerza skarbu Chamberlaina, że W. Brytanja jest **w tym samym stopniu** zainteresowana w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie i że **ligowe** zobowiązania W. Brytanji będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschodnią czy zachodnią Europę". A jak przyjął min. Beck to oświadczenie? „P. min. Beck — pisała „Gazeta Polska" — ma wszelkie powody, by być zadowolonym ze swego pobytu w Londynie. **Polityka Polski** znajduje tu zrozumienie **i uznanie".**

Czytelnicy sami mogą ocenić, czy istotny sens miarodajnych oświadczeń angielskich jest zgodny z informacjami półoficjalnych sprawozdań polskich. Według tych bowiem informacyj **ulotniłby się podział Europy** na część zachodnią, gwarantowaną, i na część wschodnią, nie gwarantowaną, i **odpadłaby** zarazem **potrzeba paktu wschodnio-europejskiego,** gwarantującego wzajemnie wschodnie granice zainteresowanych państw. Według tych informacyj miałby może min. Beck powody do zadowolenia. Skoro jednak pozna się autentyczne teksty angielskie, to nie można zrozumieć, z jakiego powodu znalazła — zdaniem „Gazety Polskiej" — polska polityka „uznanie" w Londynie. A jeszcze trudniej byłoby zrozumieć, **na czem miałoby być oparte „zadowolenie"**, przypisywane min. Beckowi przez „Gazetę Polską". Wszak autentyczne teksty angielskie wskazują, jak na dłoni, o ile odmiennie od Polski pracuje Anglja nad swem własnem bezpieczeństwem i ile Polska ma jeszcze do zrobienia, jeżeli nie chce się oprzeć tylko na podpisie Niemiec.

BENEDYKT ELMER.

„Nowa Wieś"

Nowy (marcowy) numer „Nowej Wsi" przynosi szereg ciekawych reportaży wiejskich, nadesłanych w związku z konkursem, ogłoszonym przez redakcję. W artykule wstępnym M. Czuchnowski omawia szeroko artystyczne i społeczne zadania literatury chłopskiej, nawołując m. in. do ścisłego i braterskiego współdziałania z pisarzami proletarjatu miejskiego. Krytyczne uwagi na temat nowego programu Stron. Ludowego kreśli interesująco Józek z Nawiśla. Poza tem w numerze: dokończenie noweli H. Krahelskiej p. t. „Życie Tereski", „Iskry Reportera", „Korespondencje" itd. Wydawnictwo zasługuje całkowicie na poparcie organizacyj robotniczych. Adres: P. Jordanów, wieś Naprawa. Wyd. „Nowa Wieś".

bd.

„Wybory" Hitlera

Przeciw Hitlerowi głosowało naprawdę 4.000.000 ludzi

Tajemnica „cudu wyborczego"—wyjaśniona

Z Pragi donoszą: Berliński korespondent wychodzącego w Pradze organu „Prager Presse", pisma wyróżniającego się szczególną objektywnością w ocenie międzynarodowych wydarzeń politycznych, odkrył tajemnicę niemieckiego „cudu" wyborczego z dnia 29 marca. Mianowicie okazuje się, (pisaliśmy już o tem), że komisje wyborcze we wszystkich okręgach wyborczych Rzeszy zasegregowały puste kartki wyborcze, t. zn. takie, na których nie widniał wymagany krzyżyk, do kategorji głosów oddanych za Hitlerem. Według informacyj wspomnianego korespondenta „Prager Presse" otrzymali kierownicy komisyj wyborczych w ostatniej chwili instrukcje w tym duchu. Instrukcja ta przybrana była w formę t. zw. „pouczenia prawnego". Urzędowe koła niemieckie, które interpelowano w tej sprawie, oświadczyły, że nie mogą ogłosić zaprzeczenia tej informacji. Przy tej sposobności stwierdza berliński korespondent „Prager Presse", że dla opozycyjnych wyborców oddanie pustej kartki wyborczej stanowiło najprostszą i najmniej niebezpieczną formę odrzucenia narodowo-„socjalistycznej" listy. Wobec zastosowania takiej procedury można bez przesady przyjąć, że liczba oddanych pustych kartek wynosiła kilka miljonów. W ten sposób znajdzie rozwiązanie zagadka nad spodziewanych rezultatów plebiscytu, zwłaszcza w zachodnich prowincjach Rzeszy.

W tej samej sprawie ogłosiła również czechosłowacka agencja telegraficzna (CTK) komunikat następującej treści: „Jak donoszą z zupełnie wiarygodnego źródła, zaliczono przy zestawianiu rezultatów głosowania niedzielnego na rzecz listy nar.-„socjalistycznej" również takie kartki wyborcze, na których nie umieszczono krzyżyka w przeznaczonym do tego celu kółku. Taka procedura nie odpowiadała, oczywiście, zamiarom wielu wyborców, którzy w ten prosty sposób postanowili głosować przeciwko narzuconej oficjalnej liście wyborczej. We wszystkich proklamacjach i okólnikach ogłoszonych poprzednio w prasie, jak i na plakatach wyborczych, zapowiedziano wyraźnie, że ważne będą tylko takie kartki wyborcze, na których w wyznaczonem na ten cel kółku widnieć będzie krzyżyk nakreślony piórem lub ołówkiem. Wobec tego, że przewodniczący komisji wyborczej otrzymali następnie instrukcje, aby puste kartki wyborcze, zaliczyć do głosów oddanych za Hitlerem, obiegają w Berlinie pogłoski, że takich pustych kartek oddano zgórą 3 milj., które należałoby odliczyć od cyfry 44.000.000 ogłoszonej przez kierownictwo partji narodowo-„socjalistycznej", jako ilość głosów za Hitlerem. Ze względu na to, że przy obecnym plebiscycie nie głosowała armja i Żydzi i że ponadto oddano przeszło 500.000 głosów przeciwko Hitlerowi, należy określić ogólną liczbę głosów, które padły przeciwko narodowym „socjalistom" cyfrą 4.000.000, t. zn. mniej więcej tyle głosów, ile padło przeciwko narodowym „socjalistom" podczas plebiscytu w dn. 19 sierpnia 1934 roku".

Nauka w Polsce

W „Wiadomościach Literackich" ukazał się niedawno wywiad ze znanym pedjatrą lwowskim, prof. dr. Franc. Groerem, który od szeregu lat prowadzi doniosłe badania w dziedzinie leczenia chorób dziecięcych, w szczególności zaś — gruźlicy u dzieci. O warunkach swej pracy naukowej prof. dr. Groer udzielił następujących, bardzo charakterystycznych, informacyj.

„Warunki ,jakiemi ojczyzna patergometrji (metoda prof. Groera —przyp. spraw.) — lwowska klinika dziecięca rozporządza, nie mogą sprzyjać szybkiemu rozwojowi i opracowaniu naszego odkrycia. Praca ta odbywa się w tym oto maleńkim pokoiku, w którym niema już gdzie rozłożyć nowego arkusza papieru, a część szpitalna mego zakładu rozporządza 21 łóżeczkami, na których **ma się uczyć pedjatrji** kilkudziesięciu — a były lata, że i przeszło stu — studentów. Na 21 chorych mam 23 lekarzy - uczniów i współpracowników, z których każdy pracuje w takich samych warunkach jak ja, t. j. **po kątach.** Do tego jeszcze przed półtora rokiem **zepsuł się** nam ostatecznie nasz stary, osiwiały, 15-letni roentgen — i **niema sposobu** „wybudżetowania" dla nas nowej aparatury roentgenowskiej, pomimo, że przecież klinika dziecięca — i to zajmująca się specjalnie gruźlicą — bez roentgena jest w dzisiejszych czasach **humoreską.** Można sobie wyobrazić, w jakich pracujemy warunkach, gdy uprzytomnimy sobie, że na to, aby zebrać sto przypadków gruźlicy dziecięcej, musiałem czekać cztery lata, kolekcjonując je, jak rzadkie marki pocztowe, w mieście, w którem **60—80 proc. wszystkich dzieci szkolnych jest zarażonych gruźlicą.** Na najkonieczniejsze potrzeby laboratoryjnie nie mamy oczywiście pieniędzy, wszystko robimy sobie sami — i to w wieku najwspanialszych zdobyczy technicznych..."

Wskazując na inne, nawet małe i ubogie państwa, gdzie istnieje zrozumienie, jaką doniosłość kulturalno - polityczną ma dla kraju rozkwit twórczej rodzimej nauki, prof. Groer konstatuje z goryczą, że takiego zrozumienia w Polsce, niestety, niema — i kończy: „Pracujemy w warunkach takich samych, w jakich **przed 60 czy 70 laty pracowali** pierwsi pionierzy współczesnej nauki lekarskiej: **własnym przemysłem i bez opieki"** (podkr. sprawozd.).

***

Jedyną uchwałą, przyjętą przez tak zw. izby ustawodawcze w związku z ustawą skarbową na rok 1936/37, jest — jak wiadomo — wniosek o przeznaczeniu ewentualnych oszczędności budżetowych na powiększenie etatów... policyjnych.

X.

Zadziwiająca konfiskata

„Goniec Warszawski" donosi:

Wydział 8-my karny sądu okręgowego w Warszawie zatwierdził dokonaną przez władze administracyjne konfiskatę książki zmarłego niedawno lewicowego pisarza francuskiego Barbusse'a p. t. „W ogniu". Książka Barbusse'a, nie posiadająca debitu w Polsce, była sprowadzana nielegalnie z Sowietów.

W tem zadziwiającem orzeczeniu i w tej zadziwiającej konfiskacie jest coś wprost nieprawdopodobnego.

„W ogniu" Barbussa, wydane zaraz po wojnie, było przetłumaczone, jako pierwsza książka antywojenna we wszystkich niemal państwach europejskich.

W Polsce rozeszło się kilka nakładów, oczywiście **najzupełniej legalnie.** Przez kilkanaście lat nikomu nie przyszło do głowy konfiskować ową książkę, będącą jednym z arcydzieł literatury świata.

Aż dziś dopiero, po 18-tu latach od czasu zakończenia wojny i w tyleż blisko lat po wydaniu książki, postanowiono raptem ją skonfiskować. I raptem informacje, że nie miała ona debitu w Polsce. Od kiedy?

Następstwa — nieuniknione

Naprawdę prawdomówny spośród pp. posłów nowego Sejmu — gen. Żeligowski — powiedział słusznie, w trakcie obrad nad pełnomocnictwami dla Rządu, że obecne „ciała prawodawcze nie zdołały sobie wyrobić autorytetu wśród ludności". Świadczy o tem m. in. zupełny brak wystąpień publicznych pp. posłów i senatorów, którzy wolą nie stawać oko w oko z „ludnością". Nawet na akademje i obchody okolicznościowe, organizowane przez tych panów, prócz „elity" urzędniczej, agentów policji i spędzanych gwałtem dzieci szkolnych, nie zjawia się już literalnie nikt.

Jest to objaw całkiem przecież naturalny i zrozumiały, a jego przyczyny nie stanowią dla nikogo tajemnicy. Skoro — dzięki „dowcipnej" ordynacji — ogromna większość społeczeństwa z „wyborami" pp. posłów i senatorów nic wspólnego nie miała i do reprezentacji ich nie upoważniła, — z jakiejże racji obecnie, nb. po doświadczeniach sesji budżetowej, miałaby poczuwać się do jakiejś z nimi wspólnoty, z jakiejże racji miałaby widzieć w TYCH „izbach ustawodawczych" — autorytet?...

I dlatego też — wbrew temu co mówił dalej w swem przemówieniu p. gen. Żeligowski — nie wolno się nikomu łudzić, że TEN „parlament" zdołałby w w jakikolwiek sposób, np. w drodze odmówienia Rządowi pełnomocnictw, uratować swój nieistniejący autorytet i „stworzyć bezpośredni kontakt ze społeczeństwem". Każdy fakt wogóle, a każdy fakt społeczny w szczególności, ma swe przyczyny i skutki; nie istnieje żadna siła, któraby mogła zdjąć z tego „parlamentu" grzech pierworodny jego pochodzenia. Rachuby na to, że społeczeństwo ma krótką pamięć, czy — że zmieniło może swój pogląd na te sprawy, jest albo krótkowzroczną naiwnością, albo zaślepionym uporem. Zarówno upór, jak naiwność są w tym wypadku, z punktu widzenia interesów państwowych Polski, bardzo szkodliwe i niebezpieczne.

Bd.

Bez komentarzy

W Siedlcach

Otrzymaliśmy list następujący:

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia w Siedlcach policja polityczna i mundurowa z polecenia prokuratury dokonała masowych rewizji i aresztowań.

Aresztowano dotychczas jak zdążono ustalić 47 osób, kilku osób nie zastano w mieszkaniach.

Aresztowania dotknęły zarówno ludność polską jak i żydowską.

Aresztowano czynnych działaczy Związków Zawodowych, przeważnie członków zarządu związków..

Podczas rewizji zabierano wszystko, co leżało pod ręką, a więc okólniki i pisma Central Związków, prasę socjalistyczną, kolportowaną przez naszych towarzyszy, książki i broszury socjalistyczne, notatki osobiste, listy znajomych i przyjaciół.

Wśród aresztowanych znajdują się nasi towarzysze: 1) Zysk Józef — kolejarz, zast. przewod. Rady Zw. Zaw. Czł. Zarządu Z. Z. K., 2) Izdebski Stefan Czł. Zarządu Robot. Ziemnych, 3) Młyński Adam Czł. Zarządu Org. Młodz. TUR, oraz kilku młodych towarzyszy TUR.-owców.

Przeprowadzono 2½ godzinną rewizję u tow. Makaruka przewod. Rady Zw. Zaw. — Sekretarza Zw. Rob. Rolnych, tow. Makaruka nie zastano, gdyż był na prowincji. U innych naszych towarzyszy rewizji nie robiono.

U wszystkich szukano, jak słychać, bibuły komunistycznej, nawet u naszych towarzyszy.

Rozumie się u naszych towarzyszy nic nie znaleziono. Zdaje się, iż i u innych również nic.

W lokalu Zw. Zaw. Rob. Ziemnych policja zrywała podłogę, szukając bibuły.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień 1936 r.

List p. Jaroszyńskiego do Min. Spraw Wewnętrz.

Atak na politykę zarządu stolicy

W kołach politycznych i samorządowych wrażenie wywołały motywy, które skłoniły b. wiceministra spraw wewnętrznych, p. Maurycego Jaroszyńskiego, do rezygnacji z mandatu członka tymczasowej Rady miejskiej Warszawy.

Motywy te, przedstawione w liście do ministra spraw wewnętrznych, podnoszą, iż jakkolwiek w obowiązującym stolicę tymczasowym ustroju opinjodawcza Rada miejska nie jest formalnie odpowiedzialna za gospodarkę miasta, to jednak zarowno Radę, jak i poszczególnych jej członków obciąża poważna odpowiedzialność moralna wobec obywateli Warszawy.

B. wiceminister Jaroszyński wyraża przekonanie, iż polityka obecnego zarządu miejskiego, której syntetycznym obrazem jest preliminarz budżetowy na rok 1936-37, nie odpowiada tym zasadniczym założeniom i kierunkom, które muszą być uważane za jedynie wskazane z punktu widzenia interesów miasta i szerokich sfer jego mieszkańców.

Oceniając ujemnie całość rezultatów gospodarki miejskiej, b. wiceminister Jaroszyński nie może ponosić odpowiedzialności za politykę, która nie odpowiada jego przekonaniom i dlatego rezygnuje z mandatu członka tymczasowej Rady miejskiej. (PRESS).

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

Powszechny obowiązek służby publicznej w Austrji

Austrja idzie śladami Niemiec

WIEDEŃ. (PAT). Austrjackie Biuro Korespondencyjne donosi: Sejm związkowy uchwalił ustawę konstytucyjną o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych. Na mocy tej ustawy każdy mężczyzna, obywatel austrjacki, w wieku od lat 18 do 42 może być powołany na pewien ograniczony okres czasu do służby z bronią lub bez broni dla celów publicznych. Szczegółowe przepisy, dotyczące rodzaju i czasu trwania tej służby, wydane będą przez kanclerza związkowego w drodze rozporządzenia.

Posiedzenie Sejmu związkowego, na którem uchwalono ustawę, miało charakter wydarzenia o historycznem znaczeniu, co wyraziło się w entuzjastycznych manifestacjach posłów i publiczności, zgromadzonej na galerji, na cześć kanclerza Schuschnigga.

Schuschnigg wygłosił doniosłe przemówienie polityczne, w którem wskazał na konieczność uchwalenia ustawy. Ogłoszenie tej ustawy stało się niezbędne wobec energicznych żądań ze strony najszerszych warstw ludności austrjackiej. Ustawy tej nie można traktować jako wydarzenia odosobnionego, pozostaje ona bowiem w związku z niecierpiącym zwłoki zasadniczym celem, jakim jest konsolidacja Austrji. Konsolidacja ta wykazuje niewątpliwie wielkie postępy, jak to widać z danych, ilustrujących życie gospodarcze Austrji w pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego.

Poruszając sprawę afery tow. ubezpieczeniowego „Phoenix", kanclerz podkreślił, iż Rząd uczyni wszystko, aby interesy ubezpieczonych nie zostały narażone na szwank, i aby z drugiej strony usunąć z ubezpieczenia czynnik spekulacyjny. Winni poniosą zasłużoną karę. Likwidacja tej afery przyczyni się niewątpliwie do dalszej konsolidacji wewnętrznej.

Również i w stosunkach zagranicznych — mówił dalej kanclerz — konsolidacja Austrji postępuje naprzód. Dn. 2.4. prawdopodobnie podpisany będzie układ handlowy z Czechosłowacją.

Rokowania rzymskie doprowadziły do pogłębienia znaczenia paktów rzymskich w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Zasadnicza linja austrjackiej polityki zagranicznej: Wierność układom i utrzymanie dobrosąsiedzkich stosunków z pozostałemi państwami — pozostanie nie zmieniona. Zasadniczem założeniem naszej polityki obecnie jak i przedtem jest powszechne uznanie niepodległości Austrji. Austrja, konsolidująca się na wewnątrz i zewnątrz, jest czynnikiem pokoju. Może to stwierdzić każdy, kto chce to stwierdzić. Uczyniliśmy wszystko, aby zachować nasze państwo w honorze. Kto wierzy, że istnienie Austrji jest koniecznością, nie powinien nam wiązać rąk. Ustawa, którą dziś uchwaliliśmy, jest nowym dowodem zdecydowania i świadomości, iż jesteśmy wolnym narodem w wolnej ojczyźnie.

***

W tem oświadczeniu p. Schuschnigga o „wolnym narodzie" w „wolnej ojczyźnie" jest — dodajmy od siebie — nieprawdopodobnie dużo zwykłego CYNIZMU.

Wypadek na kopalni

We środę nad ranem w podziemiach Giesche w Janowie wskutek t. zw. tąpnięcia skały węgla zawaliły się na jednym z chodników rury żelazne i przygniotły robotnika 50-letniego A. Polaczka z Szopienic. Doznał on złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ofiary wypadku złożono w kostnicy w Mysłowicach. Osierocił on żonę i 4 dzieci.

Zagadnienie obrony Francji

PARYŻ. (PAT). Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca dużą uwagę gotowości obronnej Francji. Codziennie niemal któryś z dzienników przynosi reportaże lub informacje zarówno o francuskiej strefie ufortyfikowanej, jak i o poszczególnych formacjach wojskowych.

„Paris Midi" zamieszcza obszerny artykuł, zawierający informacje z kół wojskowych, a stwierdzający, że wskutek ponownej wojskowej okupacji Nadrenji, Niemcy uzyskali 23 lotniska na pograniczu francuskiem. Z lotnisk tych najpowolniejszy nawet samolot dolecieć może do Paryża w dwie godziny. Rozważając możliwości obronne, autor artykułu stwierdza, że francuskie samoloty myśliwskie, które ostatnio były ćwiczone do lotów nocnych, nie zdołałyby prawdopodobnie odeprzeć czy też wstrzymać ataku na Paryż eskadr bombardujących. Jedynym zatem sposobem obrony może być tylko kontrofensywa i pod tym kątem widzenia przeprowadzona zostaje reorganizacja lotnictwa francuskiego. Dziennik podaje, powołując się na statystykę, że Niemcy mają obecnie 600 samolotów do bombardowania, a w r. b. mają uformować 57 nowych eskadr do bombardowania, 18 myśliwskich i 10 wywiadowczych.

Zagadnienia emerytalne przedmiotem badań komisji

Dn. 1 kwietnia rb. odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu Tadeusza Lechnickiego pierwsze posiedzenie komisji powołanej do zbadania zagadnień emerytalnych.

Na posiedzeniu omówiono wytyczne prac komisji i podzielono opracowanie poszczególnych zagadnień pomiędzy jej członków.

Kobiety norweskie

będą mogły pełnić funkcje pastorów

Norweska agencja telegraficzna donosi, że Storting uchwalił 64 głosami przeciwko 38 projekt ustawy nadającej kobietom prawo sprawowania wszelkich funkcyj administracyjnych narówni z mężczyznami. Podczas debaty szereg mówców podkreślało, że ewentualne mianowanie kobiet na godności kościelne mogłoby razić uczucia religijne większości ludności. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że Rząd będzie jedynie w wyjątkowych wypadkach powierzał kobietom funkcje pastorów. (PAT).

Znamienne oświadczenie Edena w sprawie kolonij

LONDYN. (ATE). Odpowiadając na interpelację dotyczącą przyszłych negocjacyj w sprawach kolonjalnych, minister Eden oświadczył 1.IV w Izbie Gmin, że może dać zapewnienie, iż żadna kolonja angielska ani też kraj mandatowy nie będzie odstąpiony innemu państwu PRZED UPRZEDNIEM ZABEZPIECZENIEM INTERESÓW WSZYSTKICH WARSTW LUDNOŚCI DANEGO TERYTORJUM. Oświadczenie to jest o tyle specjalnie znamienne, że dotychczas na podobne interpelacje w Izbie Gmin przedstawiciele Rządu zawsze podkreślali, że odstąpienie jakiejkolwiek kolonji angielskiej wzgl. kraju mandatowego POD ŻADNYM WZGLĘDEM nie nadaje się do dyskusji.

Niezwykła interpelacja posła z Partji Pracy

Anglja sprzedawała Włochom naftę

LONDYN. (PAT). B. parlamentarny podsekretarz stanu w Rządzie Labour Party pos. Dalton zainterpelował w Izbie Gmin min. Edena, zapytując, czy minister Spraw Zagr. udzielił przedstawicielowi któregokolwiek z mocarstw europejskich poza grupą lokarneńską jakichkolwiek zapewnień co do tego, że w razie napaści na te państwa Rząd J. K. Mości interpretować będzie swe zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów, bardziej ściśle, niż interpretował je w wypadku wojny włosko - abisyńskiej.

Min. Eden odpowiedział: „Pragnę przypomnieć, jak to oświadczyłem w toku debaty w ub. czwartek, że poza obszarem regjonalnym, objętym traktatem lokarneńskim, zobowiązania Rządu J. K. Mości są zobowiązaniami, wynikającemi z paktu Ligi, w którym biorą udział wszyscy członkowie Ligi. Rząd brytyjski jest bezwzględnie zdecydowany wykonać te zobowiązania wspólnie z innemi członkami Ligi. Rząd J. K. Mości nie udzielił żadnych zapewnień, któreby te zobowiązania ograniczały lub rozszerzały".

Pos. Dalton zapytał następnie: Czy może wobec tego przypuszczać, że inne państwa oczekiwać mogą podobnego traktowania jak Abisynja i czy Rząd brytyjski również i w tych wypadkach sprzedawać będzie naftę napastnikowi?

Na zapytanie to, które wywołało aprobatę na ławach opozycji, a protesty na ławach rządowych, min. Eden nie udzielił odpowiedzi.

Islam zmodernizowany

Niedawno czytaliśmy, że muzułmanie w Kairze na widok świętych miast muzułmańskich, wyświetlanych na filmie, w przystępie religijnego fanatyzmu, z rewolwerów strzelali do ekranu, zdemolowali budkę operatora i ciężko poranili obsługę kina.

Co będzie, gdy władca Hedżasu, Ibn Saud, zrealizuje swój plan rzekomo oddawna przygotowany, transmitowania przez radjo błogosławieństw, udzielanych w każdy piątek i w święta muzułmańskie w meczetach Mekki? Czy konserwatyzm religijny wyznawców Koranu przyjmie tę inowację?

Podobno w niektórych kołach muzułmańskich, zwłaszcza wśród zwolenników ruchu panarabskiego, śmiała inicjatywa Ibn Sauda spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem. (ATE).

Mongolskie samoloty nad Mandżukuo

Agencja Domei donosi: Główna kwatera armji kwantuńskiej komunikuje, że d. 31.III o godz. 13 min. 30 połączony oddział japońsko-mandżurski zauważył 12 samolotów Mongolji Zewnętrznej unoszące się ponad terytorjum Mandżukuo w odległości 18 klm. na północ od Taulan na południo-zachód od jeziora Buir-Nor. Ostrzeliwanie wzajemne trwało około 40 minut, poczem samoloty odleciały wgłąb Mongolji Zewn. O godz. 15-ej tenże oddział japońsko-mandżurski spotkał zbrojny oddział mongolski. Wynikła walka, w której Mongołowie ponieśli znaczne straty. Liczba strat japońsko-mandżurskich nie jest dotąd ustalona. Rząd Mandżu-Kuo zwrócił się do rządu Mongolji Zewnętrznej spowodu tych zajść z ostrym protestem.

Krwawe walki na froncie Abisyńskim

Po porażce armji cesarza nad jeziorem Asziangi, droga do Dessie stoi otworem przed pierwszym korpusem włoskim oraz oddziałami, które zajęły sułtanat Assua. Na zachodnim odcinku frontu północnego, chociaż zajęcie Gondaru nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, patrole włoskie, jak twierdzi Reuter, osiągnęły brzegi jeziora Tana.

Jedyną armją abisyńską, która nie uległa rozbiciu, jest armja rasa Nassibu w Ogadenie. Należy jednakże oczekiwać, iż gen. Graziani wkrótce ją zaatakuje.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, gwardja cesarska w bitwie nad jeziorem Asziangi wykazała niesłychaną odwagę i brawurę. Żołnierze abisyńscy trzykrotnie szli do ataku prawie na całym froncie. Dostawali się jednakże w krzyżowy ogień lekkiej artylerji polowej, karabinów maszynowych i piechoty, zaścielając pole bitwy trupami. Kiedy po kilkugodzinnej walce wojska abisyńskie poczęły okazywać oznaki zmęczenia Włosi rzucili się do kontrataku, wsparci silnym ogniem artyleryjskim. Wojska Haile Selassie musiały ustąpić. Na polu bitwy zostało rzekomo 7.000 zabitych i rannych żołnierzy abisyńskich.

Agencja Havasa ocenia siły abisyńskie, które brały udział w bitwie na 40 tys. żołnierzy. W tej liczbie 20 tys. wojsk wyborowych, na których czele stał szambelan Haile Selassie Ligaba Tesfu.

ADDIS - ABEBA. (PAT). Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym kategorycznie przeczy wiadomościom o zajęciu Gondaru przez wojska włoskie oraz że informacje zawarte w włoskim komunikacie urzędowym nr. 168 o zajęciu miast Sokota i Debarek są niezgodne z rzeczywistością. Według twierdzenia władz abisyńskich, na całym froncie północnym trwa ożywiona akcja lotników włoskich.

Na froncie południowym rozwijają się znaczniejsze starcia straży przednich szczególniej na południu od Dagabur. Szczegółów brak.

KUPCY SĄ PRZEZORNI

ADDIS-ABEBA. (PAT). W obawie bombardowania stolicy większość kupców Greków i Ormian ulokowały swoje składy towarowe daleko poza miastem w miejscach zabezpieczonych od bomb.

CZY ROZMOWY O ROZEJM?

PARYŻ. (PAT). Havas donosi z Rzymu, jakoby emisarjusze cesarza weszli w kontakt z naczelnem dowództwem włoskiem w celu wszczęcia rokowań o rozejmie.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Eskimosi wymierają

Rząd Stanów Zjednoczonych przeprowadził w ostatnim roku badania wśród Eskimosów i jak wynika z otrzymanych sprawozdań ludność ta szybko wymiera, pożerana przez nagminnie grasującą na dalekiej Północy gruźlicę. Profesor Victor Levine zbadał w Alasce tysiące Eskimosów i stwierdził, że przeciętny wiek Eskimosów nie przekracza 24 lat. Śmiertelność wśród niemowląt i dzieci jest niesłychanie wysoka.

W złożonem departamentowi zdrowia sprawozdaniu prof. Levine żąda energicznej akcji higjenicznej, jeżeli nie chce się, by Eskimosi zniknęli z powierzchni ziemi.

Wieża Eiffla w niebezpieczeństwie

W związku z przygotowaniami do wielkiej wystawy międzynarodowej w 1897 r., wieży Eiffla groziło poważne niebezpieczeństwo.

Jak wszędzie, tak i w Paryżu nie brak nałogowych „naprawiaczy", którzyby najchętniej poprzestawiali wszystkie gmachy, zmienili całkowicie plan miasta, kosztem nawet miljardów franków byle tylko zadowolić swą ambicję „estetów".

Wieża Eiffla, bez której dość trudno byłoby sobie wyobrazić Paryż, była już kilkakrotnie przedmiotem ataków.

W okresie budowy zawiązał się komitet „antieiffelistów", do którego weszli luminarze ówcześni, jak wielki poeta Huysmans, niemniej sławny pisarz Francois Copée i inni.

W 1910 r. wieża Eiffla stała się własnością miasta, co dało asumpt do nowej kampanji za zburzeniem wieży.

W roku 1923 rozpoczęto nową kampanję przeciwko wieży, która już „wrosła" w sylwetkę miasta. Przeciwnicy gigantycznej budowli, twierdzili, że masy żelaza pozostałe po rozbiórce wieży, możnaby zużyć z pożytkiem przy odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów. Wyperswadowano im, że koszt rozbiórki wieży przewyższyłby znacznie wartość uzyskanego z niej materjału konstrukcyjnego. Pozatem musianoby szukać innych odpowiednich pomieszczeń dla stacji meteorologicznej i radjowej, zainstalowanych na szczycie wieży.

Ostatnia ofensywa podjęta w związku z przebudową tej części miasta, w której wzniesione będą gmachy wystawowe, spaliła również na panewce. Zawsze jeszcze liczba tych, którzy w żelaznej ażurowej konstrukcji widzą swoiste piękno nowoczesnej techniki jest wyższą od zwolenników klasycznych wzorów piękna. (ATE).

Robotnicy rolni jadą do Łotwy

W dniu 31 marca rb. odszedł z Brasławia czwarty transport robotników i robotnic rolnych na roboty sezonowe do Łotwy. Transport liczy 692 robotników, w tem 205 mężczyzn i 487 kobiet.

Hitler apostołem pokoju

Na ostatnim zjeździe norymberskim w r. 1935 Hitler przemówił do delegacji kobiet niemieckich z zagranicy i oświadczył m. in.:

„Jeżeli kiedy napadnę wroga, to uczynię to inaczej, niż Mussolini. Zamiast układów wielomiesięcznych i przygotowań, rzuciłbym się na przeciwnika — jak to w swem życiu zawsze robiłem — nagle, niby błyskawica pośród nocy".

A gen. Ludendorff w ostatniej swej książce p. t. „Totalna wojna" m. in. pisze:

„Jest to błędny pogląd, jeżeli się uważa, że wojna musi się zacząć od wypowiedzenia wojny".

A więc nagle, jak błyskawica w nocy, bez wypowiedzenia wojny — oto jak hitlerowcy zapowiadają swoje wojny... „pokojowe"!

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

KADRY POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW TOPNIEJĄ. Według wiadomości nadchodzących z niektórych okręgów a przedewszystkiem z Poznania, Lwowa i Łodzi, cały szereg sędziów wystąpił z Pol. Kol. Sędziów i zgłosił swój akces do tworzących się wydziałów spraw sędziowskich.

W Warszawie akcja tworzenia wydziału spraw sędziowskich postępuje szybko naprzód. W ciągu ostatnich dwóch dni zgłosiło się nowych kilkunastu sędziów do współpracy, składając przedtem legitymacje PKS-u.

Jednocześnie bardzo dużą frekwencją sieszą się egzamina na nowych sędziów.

Na czwartek 2 bm. o godz. 19 na stadjonie Wojska Polskiego zwołana została konferencja sędziów piłkarskich Warszawy dla omówienia spraw organizacyjnych tworzącego się wydziału spraw sędziowskich.

PIERWSZY MECZ LIGOWY W WARSZAWIE. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się pierwszy mecz ligowy w bież. sezonie w stolicy, pomiędzy Śląskim Dębem, a Legją.

Gospodarze na niedzielny mecz mobilizują najlepszy skład swojej drużyny. Wyjaśniła się ostatecznie sprawa dalszego należenia do Legji reprezentacyjnego obrońcy Martyny. Kierownictwo klubu doszło do porozumienia z tym zawodnikiem i na niedzielnym meczu Martyna wspólnie z Nawrotem, Cebulakiem i Wypijewskim na czele, bronić będą barw Legji.

Atletyka

MISTRZOSTWA WARSZAWY W WALCE FRANCUSKIEJ. W niedzielę w lokalu Ośrodka WF w gmachu PUWF, o godz. 11 rozpoczną się indywidualne mistrzostwa Warszawy w walkach francuskich. Rozegrane zostaną spotkania w wagach: koguciej i średniej. Do wagi koguciej zgłosiło się 15, a do średniej 11 zawodników. Tytułu w wadze koguciej broni Rokita, a w średniej Lupacki.

19 b. m. odbędą się mecze w wagach: lekkiej, półciężkiej i ciężkiej. Tytułu w wadze lekkiej bronić będzie Włodarkiewicz, a w półciężkiej Hebda. Obrońca tytułu mistrzowskiego w wadze ciężkiej, Puciata, jako zdyskwalifikowany, walczyć nie będzie.

26 b. m. odbędą się mecze w pozostałych 2-ch wagach piórkowej i średniej. Tytułów bronią Pyć i Szajewski.

Mecze finałowe we wszystkich wagach odbędą się 3 maja.

Różne wiadomości

DOCHODZENIE W SPRAWIE NADUŻYĆ PRZY POS NA ŚLĄSKU. Państwowy Urząd WF otrzymał już od kierownika okręgowego Urzędu WF w Krakowie, pułk. Wóycickiego, całkowity materjał z dochodzenia w sprawie pogłosek o nadużycia przy nadawaniu Państwowej Odznaki Sportowej na Śląsku. Materjał obejmuje 800 stron maszynowego pisma. Państwowy Urząd WF, po zapoznaniu się z materjałem, wyda za kilka dni specjalny komunikat w tej sprawie.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Podczas pracy przeładunkowej **w firmie** Skarbopol w porcie gdyń**skim został** przygnieciony do ściany wywrotnicy robotnik tej firmy, Władysław Chojnacki. Poniósł on śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

PROCES O ŁAPOWNICTWO.

W sądzie okr. w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciw em. pomocnikowi kancelaryjnemu, Piotrowi Huzarowi, oraz woźnemu sądowemu Teodorowi Blasowiczowi, oskarżonym o działalność na szkodę skarbu państwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

W wyniku rozprawy Blasowicz został skazany na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Huzara uniewinniono.

ZDERZENIE WAGONÓW NA DWORCU.

W czasie przetaczania wagonów towarowych na dworcu w Katowicach - Bogucicach zderzyły się cztery wagony z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia dwa wagony zostały poważnie uszkodzone. Ofiar w ludziach nie zdołano dotąd ustalić.

ŚMIERTELNY WYPADEK NA KOPALNI.

W Nikiszowcu, na kopalni Giesche, wydarzył się śmiertelny wypadek. Skutkiem tąpnięcia zerwały się na głównym chodniku jednego z poziomów przewody rurociągowe i jedna z rur, spadając, zabiła przechodzącego robotnika, 50-l. Alojzego Polaczka. Polaczek osierocił żonę i czworo dzieci. Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej.

AFERA W URZĘDZIE POCZTOWO-CELNYM W KATOWICACH.

Władze śląskie wpadły na trop wielkiej afery w urzędzie pocztowo-celnym w Katowicach. Zostały zarządzone dochodzenia w trybie karno - skarbowym, które wykazały, że w aferę tę wmieszanych jest szereg osób.

Na polecenie sędziego śledczego aresztowano jednego urzędnika. Spodziewane są dalsze aresztowania. Rozmiary afery są podobno bardzo duże.

Na Górnym Śląsku

Fatalna gospodarka „Wspólnoty Interesów" odbija się na robotnikach

W dniu 31 marca oczekiwali robotnicy kop. „Niemcy" wypłaty zaliczki. Niestety, oczekiwania ich były daremne, gdyż zaliczki nie wypłacono. Robotnicy zwrócili się do Rady Zakładowej o interwencję. Radzie Zakładowej oświadczył dyrektor kopalni, że nie ma pieniędzy na wypłatę zaliczki, ponieważ „Wspólnota Interesów", pobierająca z kop. „Niemcy" 20% produkcji węgla, zalega z zapłatą za węgiel już od dwuch miesięcy.

Jak się później okazało, zaległość ta powstała spowodu trudności finansowych we „Wspólnocie". Po interwencji w Zarządzie „Wspólnoty Interesów", przyrzekł dyr. Zawadzki, że będzie się starał przekazać większą sumę kopalni.

W każdym razie są pieniądze na opłacanie kosztownego syndyka, pobierającego około 500.000 zł. rocznie, natomiast brak pieniędzy na zapłacenie węgla z kopalni, a w konsekwencji — na wypłacenie robotnikom zarobków.

Niesłychany postępek udziałowców

Robotnicy huty szkła „Stradom"

W walce o swój warsztat pracy

(Kor. własna).

Istnieje na terenie Częstochowy „Robotnicza Spółdzielcza Huta Szkła „Stradom", założona przez B. B. w 1932 roku. Życie i pracę zatrudnionych tam hutników przedstawiono sielankowo; wszędzie i na każdem miejscu „sanatorzy" wskazywali, jak dobrze mają się tam robotnicy. Rzeczywistość jednak wyglądała zupełnie inaczej, nie pomogły szykany kierowników i udziałowców, i robotnicy, mając dość wyzysku p. udziałowców, których jest 40 na 280 robotników, i chcąc, aby zapanowały tam ludzkie warunki pracy, w dn. 9.III zastrajkowali. Wybuchł strajk polski, który trwał do dn. 16.III r. b.

Po uzyskaniu częściowo swych postulatów, robotnicy poczęli się organizować w Centralnym Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P., oddział w Częstochowie, lecz zgóry wiedzieli o tem, że udziałowcy będą się chcieli mścić na robotnikach i ich rodzinach.

Robotnikom wymówiono pracę na 14 dni. Sekretarjat Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego wystosował pismo do Inspektora Pracy, prosząc o zwołanie konferencji. Inspekcja Pracy wyznaczyła konferencję na dzień 27.III r. b., ale na prośbę kierownictwa huty, została ona odłożona do dn. 31.III r. b.

Wówczas to kierownik Spółdzielni oświadczył, że 14 dni, które się kończą w dniu 4 b. m., zostały dla tego dane robotnikom, że wskutek strajku huta poniosła straty, w sumie około 7000 zł., i że nie ma gotówki w obrocie, przeto musi nastąpić zamknięcie huty na przeciąg 6-ciu tygodni.

Trzeba odebrać sumę 21.000 zł. należnych za butelki z Państw. Monopolu Spirytusowego, a po otrzymaniu tej gotówki będzie można hutę uruchomić.

Wchodząc w położenie delegaci wysunęli wniosek, że robotnicy godzą się przez przeciąg dwuch miesięcy otrzymywać 50 proc. swego zarobku, z tem, by później kierownictwo częściowo spłacało zaległości i wypłacało bieżące zarobki. Konferencja została odłożona do dn. 1 b. m. dla porozumienia się z resztą udziałowców.

Tymczasem po konferencji udziałowcy — jak stwierdzono później — puścili ogień, nie dosypując materjałów do pieca, aby — wobec zniszczenia pieca — móc na konferencji postawić wniosek o zatrzymanie huty(!!). Zarzut ten wysunięty na konferencji przez delegatów został potwierdzony przez kierownika technicznego, p. Talmę, który przyznał, że zaistniał tu akt sabotażu i niszczenia warsztatu pracy. W ten sposób 280 robotników, czyli z rodzinami 900 osób miało się znaleźć bez środków do życia!!.

Wobec stwierdzenie tego faktu przez p. inspektora pracy 22 obwodu, inż. Wiesława Kuliczkowskiego, sprawa przekazana została do prokuratora.

Inspektor pracy używał jednocześnie wszelkich środków aby utrzymać warsztat pracy. Kierownik techniczny stwierdził, że naprawa dokonanego uszkodzenia może trwać zaledwie parę godzin i robotnicy mogą pracować na tej wannie od 4 do 5-ciu miesięcy.

Jednakże wskutek uporu p. Grzegorzewskiego, który oświadczył kategorycznie, że musi nastąpić wygaśnięcie pieca, robotnicy w dniu 2 kwietnia rozpoczęli strajk w obronie swego warsztatu pracy.

Pomimo, że huta otrzymuje przydział z Państwowego Monopolu Spirytusowego, nie liczy się z tem, że otrzymany przydział jest po to, by dać zatrudnienie bezrobotnym i nie zwiększać i tak już dużej armji bezrobotnych. W akcji strajkowej bierze udział 280 robotników. Robotnicy wystosowali memorjał do Dyrekcji Państw. Mon. Spirytusowego, oświetlając podłoże wynikłego strajku.

Głos w tej sprawie ma Dyrekcja Państw. Monopolu Spirytusowego; społeczeństwo, robotnicy, czekają zainteresowania się jej sprawą, gdyż walka ich jest walką o warsztat pracy, który pp. udziałowcy chcą im odebrać!

Akademja ku czci „Proletarjatu"

w Maczkach

W niedzielę, 29 marca odbyła się staraniem TUR-a, w Maczkach, w lokalu ZZK, uroczysta akademja ku uczczeniu pamiętnej 50-tej rocznicy stracenia członków „Proletarjatu".

Oprócz miejscowych członków ZZK i TUR w akademji wzięli liczny udział górnicy z okolicznych kopalń i mieszkańcy sąsiednich wiosek. Wielu towarzyszów przybyło z kopalni „Niemce", Sosnowiec i Łaz.

Odczyt wygłosił tow. J. Krzesławski. Chór z Niemiec odśpiewał bardzo dobrze szereg pieśni robotniczych, a jego kierownictwo zdobyło powszechne uznanie. Młode towarzyszki z Organizacji Młodzieży recytowały kilka utworów, jak „Elegja na śmierć Waryńskiego" W. Broniewskiego, wiersze Konopnickiej i inne. Niektóre z tych utworów były w ostatniej chwili niemiłosiernie poskracane przez cenzurę.

Po akademji uczestnicy jej spędzili kilka godzin na wspólnej herbacie. W podniosłym nastroju wygłoszono szereg przemówień.

Nasz ruch

Praca T. U. R.

WALNY ZJAZD T. U. R. W RADOMIU.

W r. b. w myśl statutu, ma się odbyć zjazd T. U. R. — Zarząd Główny T.U.R. na swem posiedzeniu 30 marca b. r. uchwalił zwołać walny zjazd delegatów TUR. na dwudniowe obrady 20 i 21 września b. r. do Radomia, przyjmując zaproszenie od bratnich organizacyj radomskich. Zjazd odbywać się będzie w Domu Robotniczym w czerwonym Radomiu.

118 ODCZYTÓW W TRZECH MIESIĄCACH.

Prelegenci Zarządu Głównego TUR. wygłosili 118 odczytów w ciągu stycznia, lutego i marca br. Na tych 118 odczytach frekwencja słuchaczy wyniosła ogółem 38.395 W samym tylko marcu odczytów odbyło się 54, których wysłuchało 18.340 osób. W ciągu tego miesiąca prelegenci wyjeżdżali do 44 miejscowości, do kilkunastu z nich dwu lub trzykrotnie. Odczyty T. U. R.-a, poza najważniejszemi ośrodkami ruchu robotniczego, jak Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Górny Śląsk, Częstochowa, Radomsko, Ostrowiec, Lublin, Radom, Lwów, Przemyśl — odbyły się także w mniejszych środowiskach np. Sarny, Kowel, Mielec, Dębica, Brześć n. B., Ćmielów i t. d. i w najbliższych miejscowościach Warszawy. Prawie na wszystkich odczytach wstęp był płatny, a mimo to frekwencja przeciętna wyniosła ponad 300 osób na odczycie.

PRZED ŚWIĘTEM 1-MAJA.

T. U. R. corocznym zwyczajem weźmie udział w święcie robotniczem 1 maja przez zorganizowanie części artystyczno - wokalnej na akademjach 1-maja. Polecamy wszystkim oddziałom zbiór pieśni robotniczych p. t. „Lutnia" z blisko 200 pieśniami i wierszami. Tomik „Lutni" kosztuje tylko jeden zł., z przesyłką poleconą 1.30. W druku znajdują się dwa utwory sceniczne, nagrodzone na konkursie TUR., a nadające się do grania na akademjach 1-majowych. Są to „Zbudź się, Hiszpanjo" i „Sprawa Burzana". W ciągu tygodnia utwory mają być gotowe. Cenę podamy w najbliższych dniach.

Przypominamy, że posiadamy na składzie zbiór pięciu pieśni robotniczych z nutami (na chór). Cena 75 gr. z przesyłką 1 zł.

ZBIÓRKA 1-MAJA.

Zarząd Główny TUR. uzyskał zezwolenie ze strony Min. Spraw Wewnętrznych na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 1 maja w całym kraju.

W najbliższym czasie zostaną wysłane odpisy zezwolenia i instrukcje do wszystkich Oddziałów TUR., a zarazem odpowiednia ilość znaczków potrzebnych przy zbiórce. Oddziały już obecnie winny zamawiać potrzebne i miłości znaczków.

„KU POLSCE SOCJALISTYCZNEJ".

Najnowsza broszura TUR. pióra tow. Adama Próchnika p. t. „Ku Polsce socjalistycznej" wyszła z druku przed kilkoma dniami. Broszura o 40 stronach druku z 8 portretami twórców polskiego Socjalizmu kosztuje 50 gr. i jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym TUR., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. PKO. Nr. 9663.

Kącik radjowy

Dzisiejszy koncert symfoniczny

Solistą koncertu piątkowego Polskiego Radja(o godz. 20.00) będzie wybitny pianista węgierski Imre Stefaniai. Artysta wykona drobne utwory i z towarzyszeniem orkiestry świetny wirtuozowski koncert Liszta A-Dur, który jest najbardziej typowym wykwitem romantyzmu muzycznego Liszta. W części symfonicznej koncertu wykona Orkiestra Concerto grosso D-Dur Händla, Liszta „Preludja" (poemat symfoniczny"), osnuty na wierszu Lamartine'a, opiewającym walkę człowieka z losem i życiem, następnie piękny poemat symfoniczny Noskowskiego „Step" oraz Mendelsohna „Symfonję szkocką" a-moll.

„Szlakiem Janosika"

W r. 1412 Władysław Jagiełło pożyczył Zygmuntowi Luksemburczykowi 37.000 kop groszy pruskich i otrzymał wzamian jako zastaw 16 miast spiskich, z których utworzył Starostwo Spiskie. Oto fakt historyczny, który jako główny motyw przewija się przez audycję słowno - muzyczną, którą nada Rozgłośnia Poznańska na fali ogólnopolskiej dziś o godz. 18.00.

Jak gwiazdka śniegu kroplą się stała

Dla starszej dziatwy szkolnej zostanie nadana druga część przygód gwiazdki śniegowej, która przeniesiona do Polski przez wiatr północny, z nastaniem wiosny zamieniła się w kroplę wody. Teraz następuje nowa przemiana. Pod wpływem ciepła kropla wody wraz z towarzyszkami swemi zamieni się w parę, w lekki obłoczek, który wiatr południowy niesie daleko, do krajów, w których nigdy niema zimy. Owa podróż do dalekich egzotycznych krain będzie właśnie treścią piątkowej audycji, dnia 3 kwietnia. Słuchowisko pióra Ewy Zarembiny urozmaica piękna ilustracja muzyczna Władysława Macury (godz. 12.15).

Wieniec pieśni śląskich

Koncerty Polskiego Radja o charakterze regjonalnym budzą zrozumiałe zainteresowanie radjosłuchaczy, gdyż rozszerzają obraz ludowej literatury muzycznej i poznają z odrębnościami charakteru rozmaitych dzielnic naszego kraju, któremu pozazdrościć można barwnych i oryginalnych melodyj. Tego rodzaju audycję usłyszą radjosłuchacze o godz. 17.20.

Będzie to tym razem „Wieniec pieśni śląskich".

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienn

P. C. WODEHOUSE. 9)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Naprawdę? O.., ale, oczywiście, zapomniałem. Ty i Ronnie Fish byliście zawsze przyjaciółmi, prawda? Byłeś u niego?

— Nie. Spełniałem funkcje sekretarza przy starym Emsworth'cie. Przyjemne, delikatne zajęcie. Teraz je rzuciłem.

— Myślałem, że sekretarzem jego jest niejaki Baxter.

— Drogi chłopcze, nie jesteś **au courant** wydarzeń. Baxter odszedł przed wiekami.

Monty westchnął — jak zwykł robić każdy młody człowiek, gdy uświadamia sobie, że mija czas.

— Tak — przytaknął — straciłem trochę kontakt z Blandings. Musiało upłynąć już ze trzy lata od czasu, gdy tam byłem. Jakoś od kiedy rozpoczęło się to jeżdżenie latem na południe Francji, nigdy nie miałem sposobności pojechać do Blandings. Jak się wszyscy mają? Czy stary Emsworth jest taki sam, jak dawniej?

— A jakim był, kiedyś nawiedzał to miejsce?

— O... łagodny, rozmarzony stary ptaszek, myślący o niebieskich migdałach. Nie mówił o niczem innem, tylko o różach i dyniach.

— No, teraz jest mniejwięcej taki sam, z tą różnicą, że nie mówi o niczem innem, tylko o świnkach.

— O świnkach, hę?

— Jego „Monarchini z Blandings" otrzymała srebrny medal w klasie tłustych świń na zeszłorocznym Pokazie Rolniczym w Shropshire — i ufnie oczekują po niej powtórzenia tego samego w tym roku. To nadaje rozmowie dziewiątego hrabiego świński kierunek.

— Jak się ma stary Gally?

— Trzyma się ciągle.

— A Beach?

— Uwija się tak, jak zawsze.

— No, no, no — powiedział Monty sentymentalnie. — To stare miejsce rzeczywiście wydaje się prawie niezmienione od czasu... Wielki Boże — krzyknął porywczo, wylewając resztki cocktail'u na spodnie i nie widząc tego w swem wzruszeniu. Zelektryzowała go nagła myśl.

Chociaż od czasu, gdy Monty Bodkin przybył do „Klubu Próżniaków" mieliśmy sposobność zauważyć, że uspokoił się, nabrał swobody w zachowaniu — i gawędził o tem i owem, to przecież ani na chwilę nie zapomniał, że właśnie stracił posadę — i że wskutek faktu, iż istnieją „kółka wewnątrz kół", koniecznem jest, aby znalazł sobie inną. A teraz właśnie olśniło go światło.

Takie umysły, jak Monty'ego Bodkina, nie zawsze funkcjonują z szybkością pociągu pośpiesznego, ale podlegają takim samym podświadomym procesom, co umysły ludzi, bardziej obarczonych rozumem. Od chwili, kiedy Hugon wspomniał, że pracował w charakterze sekretarza u lorda Emswortha — Monty miał mgławicową myśl, że informacja ta posiada jakiś wielki i ważny sens, tylko on musi go uchwycić. Jego podświadomość uczepiła się od tej chwili tego problemu, a teraz przekazała otrzymane wyniki głowie.

Drżał z podniecenia.

— Chwileczkę — rzekł — ustalmy to sobie. Mówisz, że byłeś sekretarzem starego Emswortha?

— Tak.

— I wyrzucono cię?

— Nie wyrzucono mnie — rzekł Hugon Carmody z usprawiedliwionem oburzeniem. — Podałem się do dymisji. Jeżeli chcesz wiedzieć prawdę, jestem zaręczony z bratanicą lorda Emswortha — i właśnie za jakieś pół godziny zabieram ją z sobą do Worcestershire, aby poznała głowę klanu.

Monty był zbyt zaabsorbowany, aby złożyć życzenia.

— Kiedyś wyjechał?

— Przedwczoraj.

— Czy kogoś przyjęto na twoje miejsce?

— Nie wiem o nikim.

— Hugonie — rzekł Monty z przejęciem — Dostanę tę posadę. Zaraz zatelefonuję prosto do mego wuja Gregory'ego, aby ją chwycił dla mnie niezwłocznie.

Hugon popatrzył na niego ze współczuciem. Bolesną była konieczność oblania zimną wodą swego starego przyjaciela, ale czuł, że biedakowi trzeba powiedzieć prawdę.

— Nie liczyłbym zbytnio na to, że sir G. Parsloe dostanie dla ciebie posadę u starego Emswortha — rzekł. — Jak nadmieniłem poprzednio, nie jesteś w zupełności **au courant** współczesnej historji Blandings. Stosunki między zamkiem Blandings a Matchingham Hall są akurat w tej chwili nieco naprężone. Nie tak dawno twój wuj spłatał brzydkiego figla staremu Emsworthowi, zwabiwszy do siebie dozorcę jego świnki.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Nadużycia
w administracji gmachów teatralnych

W związku z aferą kierownika administracji gmachów i majątku teatrów miejskich, Witolda Łaniewskiego, dowiadujemy się, że władze śledcze przekażą niebawem akta sprawy władzom sądowym.

W. Łaniewski, który był kierownikiem Administracji Majątku Teatralnego Miasta, został zawieszony w czynnościach w dniu 10 stycznia r. b. z chwilą rozpoczęcia dochodzenia dyscyplinarnego, poczem sprawa została oddana do Prokuratorji.

Wyrokiem Komisji Dyscyplinarnej z dnia 28 lutego r. b. został Łaniewski prawomocnie z zajmowanego stanowiska usunięty.

Zarysował się zabytkowy dom

Przy ul. Franciszkańskiej Nr. 4 mieści się zabytkowy dom, którego tyły wychodzą na ul. Sapieżyńską. Dom ten był niegdyś pałacem, został wybudowany przed 150 laty. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wielkie sale zostały odnajęte przedsiębiorcy, który prowadzi już w trzeciem pokoleniu t. zw. salę weselną. Zabytek architektoniczny jest zniszczony. Ostatnio starostwo grodzkie Warszawa-Północ zostało zaalarmowane wiadomością o zarysowaniu się murów domu. Komisja stwierdziła wybrzuszenie ściany od ul. Sapieżyńskiej. Wydano szereg zarządzeń celem zabezpieczenia kamienicy, pozatem usunięto jednego z lokatorów. Dodać również należy, że z polecenia władz został wstrzymany ruch kołowy na odcinku ul. Franciszkańskiej. Natychmiast przystąpi się do podstemplowania budowli i do remontu.

Zamachy samobójcze

Albert Lewandowski lat 22, (Laskowa 11), bez pracy, otruł się kwasem solnym na rogu ul. Płockiej i Wolskiej. Desperata w stanie bardzo ciężkim, przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— Stanisława Damięcka lat 15, bez zajęcia, (Zacisze), otruła się esencją octową w bramie domu Tamka 31. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do szpitala św. Rocha.

— Jadwiga Kruszyńska lat 13, (Dzielna 60), uczennica szkoły powszechnej, napiła się esencji octowej w bramie domu Smocza 14. Pogotowie przewiozło młodocianą desperatkę do domu.

— Wreszcie na rogu ul. Chmielnej i Marszałkowskiej, 20-letnia Jadwiga Ejdukiewiczówna, (Wileńska 13), kontrolna, zadała sobie, w chwili aresztowania, dwie rany cięte prawego przedramienia nożykiem od maszynki do golenia. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło desperatkę do X-go komis.

Nagły zgon

Do apteki H. Chwilczyńskiego i A. Orczyńskiego (Wielka róg Siennej) przyszła po lekarstwo jakaś kobieta, lat około 40-tu. Po chwili, nieznajoma zasłabła i straciła przytomność. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Śledztwo ustaliło, że zmarłą była 40-letnia Walerja Kocińska, (Piusa 47).

Defraudacja

Przed pewnym czasem popełnił zamach samobójczy przez zatrucie się nasennemi środkami, dyrektor Żydowskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego „Brijus - Zdrowie", Paweł Goldman (Bagno 4).

Po przyjściu do zdrowia, Goldman zgłosił się do Zarządu „Brijusu", przyznał się do sprzeniewierzenia około 20.000 zł. i wyraził chęć zwrócenia zdefraudowanych pieniędzy. Część sumy już wpłacił.

„Miłe pożycie"

Zamieszkała z mężem przy ul. Grójeckiej 5, Kazimiera Kłosowska, handlarka warzywami, powróciwszy do domu, schowała zarobione pieniądze przed mężem, Stanisławem.

Mąż pieniądze odnalazł i przepił. Gdy żona zwróciła mu uwagę, że nie powinien tego robić, wynikła awantura, przyczem „miły" mąż zaczął żonę bić. Kłosowska wszczęła alarm, na który nadbiegli sąsiedzi, którzy pobili Kosowskiego tak silnie, że musiał pojechać do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając rany tłuczone głowy, nosa i pleców.

Wielka afera oszukańcza

Prowadzone jest śledztwo w sprawie oszukańczej afery biura wysyłkowego „Kosmolux". Ustalono, że „Kosmolux" otrzymał około 500.000 odpowiedzi, zawierających rozwiązanie fikcyjnych łamigłówek i przesyłki pieniężne po zł. 2.50. W ten sposób do oszukańczego przedsiębiorstwa wpłynęło zgórą 1.000.000 zł. W urzędzie śledczym odbywa się obecnie sortowanie korespondencji, która została zwieziona w kilku wypełnionych workach.

Jednocześnie rozpoczęło się badanie świadków w drodze rekwizycji, przyczem z pośród rzeszy ofiar oszukańczej imprezy wybrano 150 osób, które mają być zbadane. Obecnie władze przystępują do likwidacji innych podobnych oszukańczych imprez, które istnieją jeszcze w Krakowie i w Łodzi.

Miarą rozpiętości oszukańczej imprezy jest to, że w roku ub., jak ustaliło badanie władz „Kosmolux" wydał na reklamę pocztową i ogłoszeniową przeszło 100.000 złotych.

Wyrok w sprawie
o katastrofę budowlaną

W głośnej sprawie o katastrofę budowlaną na dworcu Głównym w Warszawie zapadł w Sądzie Okręgowym wyrok, mocą którego współwłaściciel przedsiębiorstwa, prowadzącego roboty rozbiórkowe, Eugenjusz Strug, skazany został na jeden rok więzienia; taką samą karę wymierzył sąd majstrowi murarskiemu Edmundowi Piotrowskiemu. Natomiast inż. Teofil Szuszkiewicz, naczelnik wydziału drogowego warszawskiej dyrekcji PKP, pod nadzorem którego prowadzono rozbiórkę, skazany został na półtora roku więzienia; wszystkim skazanym zmniejszono karę o połowę, na mocy amnestji. Pozostali dwaj oskarżeni: majster murarski Czesław Schreyer i zawiadowca budynków na stacji Warszawa Główna, Aleksander Jakóbik, zostali uniewinnieni.

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ POCZTOWCY.

W dniu 4 kwietnia r. b. o godzinie 10 m. 30 w lokalu Związku Użyt. Publ. przy ul. Wareckiej 7, II piętro odbędzie się zebranie z referatem politycznym i zawodowym. Obecność członków obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

OKR WARSZAWA - PODMIEJSKA. Komitety miejsc. Okręgu Podmiejskiego zgłoszą się we wtorek, t. j. 7 b. m. między godz. 5—7 wiecz. po odbiór zamówionych odznak 1-o Majowych. W miejsce posiedzenia Egzekutywy, które zostało odwołane, zarządzony został na wtorek, t. j. 7 b. m. *dyżur sekretarjatu od godz. 5—7 wiecz.*

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek dnia 3 bm. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami n. t. „Ostatnie wydarzenia w Polsce".

Dz. „Wola — Czyste" Wolska 44 ref. tow. Winterok L.

Dz. „Mokotów" Chocimska 23 ref. tow. Cohn L.

Dz. „Powiśle" Czerwonego Krzyża 20 ref. tow. Budzińska-Tylicka J. n. t „Udział kobiet w walce proletarjatu".

Dz. „Jerozolima" Chłodna 30 ref. tow Garlicki St.

Dz. „Powązki" Kacza 7 ref. tow. Benkiel S.

Dz. „Annopol — N. Bródno" Białołęcka 51 ref. tow. Zaremba Z.

Dz. „Marymont — Żoliborz" Krasińskiego 10 ref. tow. Dąbrowski Jan.

Dz. „Czerniaków" Nowosielecką 1 ref. tow. Gero Jerzy.

Dz. „Rakowiec" Pruszkowska 6 ref. tow. M. Nowicki „Rola PPS.".

Dz. „Starówka" Długa 26 ref. tow. Zdanowski A.

Dz. „Praga" Brukowa 35 Zebranie Organizacyjne tylko dla członków.

T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Oddz. TUR odbędzie się we wtorek 7 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu Oddziału (Długa 26-7).

Ławki na skwerkach

Wydział ogrodnictwa zamówił 270 nowych ławek ogrodowych. Zwiększona będzie ilość ławek w parkach Ujazdowskim, w Praskim, Paderewskiego, Traugutta. Pozatem zwiększy się ilość ławek w ogrodzie Saskim. Otrzymają nowe ławki skwery na Pl. Narutowicza, przy ul. Wawelskiej, na Targowej, przy ul. Ursynowskiej i t. d.

Nasza Rubryka

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje pracy do wszystkiego albo na przychodnią. Wiadomość: Grzybowska 94 m. 45.

ABSOLWENTKA MATEMATYKI, wieloletnia nauczycielka, udziela: matematyki, polskiego, niemieckiego. Przygotowuje externistów do egzaminów. Telefon 2-00-35.

Usiłował zabić narzeczoną

Od dłuższego czasu między narzeczonymi Grembowskim Janem (Staszyca 14) a Dudas Janiną, lat 20, służącą (Wspólna 31) dochodziło do ostrych tarć. Przedwczoraj Grembowski, po awanturze z narzeczoną, złapał nóż i ugodził ją w szyję. Ciężko ranną Dudas przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, Grembowskiego zaś aresztowano.

Porzucenie siedmioletniego dziecka

W mieszkaniu Krasowskiej Haliny przy ul. Piwnej 35 mieszkała w charakterze sublokatorki Florentyna Ferszt wraz ze swym 7-o letnim synem Stanisławem. Przed dwoma miesiącami Ferszt wyszła z domu i do dnia dzisiejszego nie wróciła. Chłopiec znajduje się narazie u Krasowskiej.

Akcja dożywiania

Dzięki otrzymaniu nadzwyczajnego zasiłku w wysokości 55.000 zł. od Min. Opieki Społecznej, oraz innych środków, akcja dożywiania dzieci ze wszystkich publicznych szkół powszechnych, obejmująca przeszło 27 tys. dzieci, prowadzona będzie przez Radę szkolną m. stoł. Warszawy w kwietniu w dotychczasowym zakresie. Należy mieć nadzieję, że znajdą się również środki dla utrzymania w niezbędnym zakresie akcji dożywiania dzieci także w maju.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, 3 kwietnia.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik. 7.50 Program. 7.55 Informacje. 8. Audycja dla szkół.

11.57 Czas, hejnał i dziennik. 12.15 Audycja dla szkół p. t. „Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała". 12.40 Muzyka salonowa z płyt. 13.10 Gospodarstwo domowe. 13.15 Z rynku pracy. 16.15 Wiadomości o eksporcie i giełda. 15.30 Koncert kwartetu salonowego. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Przyroda w kwietniu" — pogadanka dla dzieci. 17. Na płn. - wschodnich kresach — odczyt. 17.15 Poezje. 17.20 Wieniec pieśni ludowych śląskich. 17.50 Poradnik sportowy. 18. „Śladami Janosika". 18.30 Pogadanka. 18.40 Zapowiedź programu. 18.50 Pogadanka. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Reklamy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Rozmowy ze słuchaczami. 20 Koncert symfoniczny. 20.50 Dziennik oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Pogoda dla lotników. 22.50. Muzyka lekka i taneczna z płyt Koniec o godz. 23.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Bezpłatne bibljoteki dla dzieci

W dniu 1 kwietnia Bibljoteka Publiczna Zarządu Miejskiego przejęła majątek Towarzystwa Bibljotek dla Dzieci, składający się z 26 bibljotek dla dzieci oraz z księgozbioru i urządzeń bibljotecznych, w następujących punktach miasta: 1) przy ul. Narbutta 14 (Mokotów)— 663 tomy, 2) przy ul. Otwockiej 5 (Praga) — 640 tomów, 3) przy ul. Św. Wincentego (Nowe Bródno — 650 tom., 4) przy ul. Zagórnej 9 (Powiśle) — 665 tom., 5) przy ul. Wileńskiej 13 (Praga) — 669 tom., 6) przy ul. Elektoralnej 3/5 (Śródmieście) — 445 tomów.

Ogółem przejęto 3.682 voluminy. W najbliższych dniach odbędzie się oficjalne przejęcie tych placówek. Będą one funkcjonowały 5 godzin dziennie, a mianowicie od godz. 11-ej do 16-ej w dnie powszednie.

Wstęp dla czytelników do lat 15 włącznie — bezpłatny.

W budżecie na rok 1936/37 są przewidziane odpowiednie pozycje na prowadzenie tych placówek, powiększenie księgozbioru i wydatki administracyjne.

Tajemnicze zabójstwo szwoleżera

Nocy ubiegłej wydarzył się na terenie koszar I Pułku Szwoleżerów tajemniczy wypadek. Do szwoleżera Chorążego Henryka, pełniącego służbę wartowniczą przy magazynach mundurowych, znajdujących się przy zbiegu ulic Czerniakowskiej i Al. Szwoleżerów, jakiś nieznany osobnik oddał strzał, raniąc wartownika w klatkę piersiową. Chorążego przewieziono natychmiast do I Szpitala Okręgowego, gdzie zmarł. Tajemniczego mordercę poszukują władze śledcze.

Podczas ćwiczeń

Podczas ćwiczeń nocnych w Rembertowie, strzelec Krzyżanowski Edward został uderzony dyszlem i odniósł złamanie obojczyka. Krzyżanowski przebywa na leczeniu w szpitalu Okręgowym.

Co wyświetlają kina?

ADRIA „Potwór".
APOLLO: „Ewa" z Magdą Schneider
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Pocałunek przed lustrem" i „Kobieta — orchidea".
ANTINEA: „Hrabina Monte Christo" i „Coraz wyżej".
AKRON: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
AS: „Julika" i „Józef w Egipcie".
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny".
CAPITOL: „Wielki czarodziej" (film sowiecki).

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.
CZARY: „Całe miasto o tem mówi".
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FORUM: „Zapomniany człowiek" i „Piotruś".
FLORIDA: „Legjon nieustraszonych" i „Nasi chłopcy marynarze".
HOLLYWOOD: „Noc na Transatlantyku" i rewja.

ELITE: „Osiem godzin d-ra Morgana" i „Świat się śmieje".
HELJOS: „Kochaj tylko mnie".
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety" z Kiepurą.

KOMETA: „Gabinet figur woskowych" i rewja.

LOS: „Ostatnia serenada".
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach".

MASKA: „Szczęście na ulicy" i „Wielkie wydarzenie".
MEWA: „Nasze słoneczko" i „Spełnione sny".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Człowiek, który rozbił bank w Monte-Carlo".

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i „Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Dla ciebie śpiewam" i „Urojony świat".
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple i „Niedokończona symfonja".
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu".
RAJ: „Księżniczka przez 30 dni".
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Wyprawy krzyżowe".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Pożar nad Wołgą" i „Karioka".
SFINKS: „Burłaki z nad Wołgi" i rewja.
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Noc weselna".
TON: „Chińskie morza".
UCIECHA: „Nie odchodź odemnie" z Elżbietą Bergner.
UNJA: „Wesoła rozwódka" i rewja.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Dość ciepło. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka W. O. Somina w przekładzie M. Hemara „Zamach".

TEATR WIELKI: W sobotę i niedzielę wiecz. wesoły „Kwiat Hawaju".

Dziś „Faust" z Nocą Walpurgji.

TEATR NARODOWY: Dziś premjera „Spadkobiercy" Grzymały-Siedleckiego na jubileusz 30-lecia pracy artystycznej Mieczysławy Ćwiklińskiej w reżys. Stanisławskiego.

TEATR POLSKI: Dziś „Rodzina Massoubre" Deval'a, w reżyserji Schillera z Junoszą - Stępowskim w roli głównej.

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserji Warneckiego komedja „Koko" Acharda.

TEATR NOWY: Dziś entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa".

TEATR LETNI: dziś komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa.

TEATR MALICKIEJ: Dziś świetna komedja Bus-Feketego „Trafika pani generałowej".

TEATR WIELKA REWJA: Ciesząca się dużem powodzeniem komedja muzyczna „Całus i nic więcej" wkrótce ustąpi miejsca sensacyjnej nowości scen zagranicznych. Próby w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY: Już w krótkim czasie znakomita sztuka Fodora „Matura" będzie święcić jubileusz 75 przedstawień. Na czele zespołu Grywińska, Andrzejewska i Adwentowicz.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida. Początek o godz. 8.30.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedję J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: dziś o godz. 7 wiecz. „Golgota" przy ul. Strzeleckiej 11/13.

Z FILHARMONJI: W roku bieżącym mija 50 lat od daty śmierci wielkiego muzyka węgierskiego Francisz ka Liszta. Rocznicę tę uczci Filharmonja wielkim koncertem symfonicznym, który się odbędzie dziś i zawierać będzie wyłącznie utwory Liszta. Solistą koncertu będzie Józef Turczyński.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 7 i 9.15 wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

Święto jubileuszowe Ćwiklińskiej

Teatr Narodowy występuje dziś, w dniu 3 kwietnia, w piątek, z premjerą komedji Grzymały - Siedleckiego „Spadkobiercy". Rzecz ta, grana przed kilkunastu laty, została gruntownie przerobiona przez autora tak, że „Spadkobierca" ukaże się w nowej redakcji tekstu, bardzo odmiennej od wersji pierwotnej.

„Spadkobierca" ukaże się na jubileusz znakomitej artystki, Mieczysławy Ćwiklińskiej, która odegra popisową rolę pani Katarzyny. Inne główne role grają: Węgrzyn (Obierzyński), Zelwerowicz (Siekierka senior), Janecka (Bitkowska), Kawińska (Babcia), Żeliska (Wikta), Łapiński (Antoni), Hnydziński (Siekierka junior), Dominiak (Ćwierciak), Rapacki i t. d. Reżyseruje St. Stanisławski, dekoracje St. Jarocki.

Kasy Teatru Narodowego wyprzedały całkowicie bilety na dzisiejsze przedstawienie.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka